RZECZPOSPOLITA

P i

DZIENNIK GOSPODARCZY

6 stron

Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, WTOREK 5 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU Nr. 274 (1483)

GDYNIA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO

Podziemie DSP

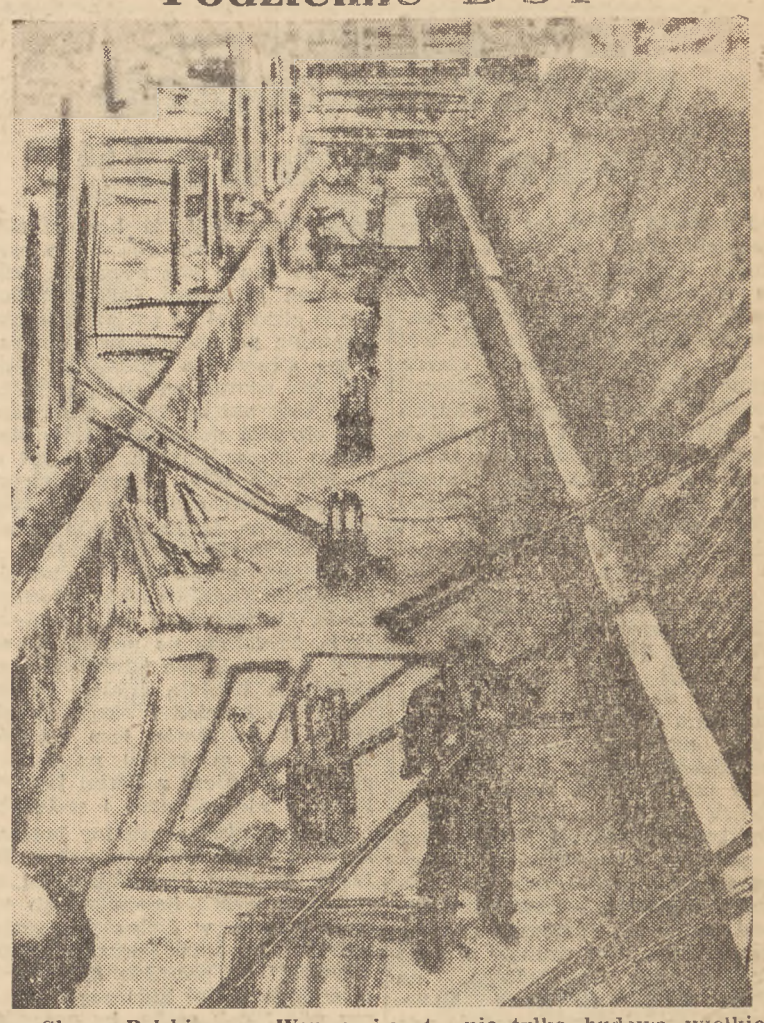

Dom Słowa Polskiego w Warszawie, to nie tylko budowa wielkiego gmachu i rozległych zakładów graficznych. To także sieć podziemnych kanałów dla wszelkiego typu kabli i instalacji. Oto jeden z takich kanałów, budowany równie solidnie jak i cały gmach. (Fot. API)

Nota ZSRR do USA, W. Brytanii i Francji

Ponowna propozycja zwołania konferencji 4-ch

USA chcą użyć ONZ dla swych agresywnych celów

MOSKWA, 4.10 (API). W nocy z niedzieli na poniedziałek oficjalna agencja radziecka TASS opublikowała tekst noty rządu ZSRR do mocarstw zachodnich, w której Rząd Radziecki proponuje zwołanie posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu omówienia sytuacji w Berlinie i w Niemczech jako całości zgodnie z traktatem poczdamskim. Tekst noty brzmi w streszczeniu:

„26 września rządy Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii i Francji wystosowały do rządu ZSRR identyczne noty w sprawie obecnej sytuacji w Berlinie. Rząd Radziecki przyjął do wiadomości notę trzech rządów i uważa za wskazane oświadczyć, **że odpowiedzialność za sytuację która powstała w Berlinie spoczywa całkowicie na barkach rządów trzech mocarstw zachodnich.**

Sprawa Berlina nie istniała dopóki rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie zaczęły przeprowadzać oddzielnej reformy walutowej w zachodnich strefach Niemiec i w trzech zachodnich sektorach Berlina.

W ten sposób zostało w poważny sposób naruszone porozumienie w sprawie wspólnej kontroli czterech mocarstw nad okupowanymi Niemcami.

Pogwałcenie uchwał Poczdamu

Jednocześnie, mocarstwa zachodnie uważały za konieczne usprawiedliwienie tej procedury względami gospodarczymi. Argumentowano, że połączenie obu stref nie prowadziło do rozczłonkowania Niemiec czy też do pogwałcenia polityki demilitaryzacji i demokratyzacji, uzgodnionej przez cztery mocarstwa. **Jednakże polityka mocarstw zachodn. w Niemczech zachodn. oddzielonych od pozostałych Niemiec prowadzi w coraz większym stopniu do wzrostu elementów antydemokratycznych i hitlerowskich, które odpowiedzialne były za agresywną politykę niemieckiego imperializmu. Elementy te nie pozbyły się nadziei zemsty, co stanowi groźbę nie tylko dla państw sąsiednich, ale i dla Europy i świata.**

„W ten sposób — stwierdza dalej nota — a szczególnie w związku z planem Marshalla — **powstało niebezpieczeństwo ze strony wojennego potencjału gospodarczego rozbudowywanego w Niemczech Zachodnich. Tego rodzaju sytuacja stanowi pogwałcenie układu poczdamskiego i znajduje się w sprzeczności z interesami wszystkich miłujących pokój narodów".**

Ograniczenia komunikacyjne — obroną

Nota radziecka wylicza następnie kroki podjęte przez zachodnie mocarstwa w Niemczech po decyzjach londyńskich i podkreśla, że wprowadzenie marki zachodniej zmusiło władze radzieckie do wprowadzenia własnej niemieckiej waluty w strefie wschodniej oraz nałożenia ograniczeń transportowych. Bez tych ograniczeń było niemożliwe zabezpieczenie interesów ludności niemieckiej i zabezpieczania normalnego życia gospodarczego w strefie radzieckiej a w szczególności w Berlinie. Oznacza to, że **gdyby nie było oddzielnej reformy walutowej w strefach zachodnich nie byłoby również ograniczeń transportowych, które stanowiły tylko kroki defensywne i ochronne zain**

cjowane przez rząd radziecki przeciwko ofensywnym krokom trzech rządów zachodnich.

Prawa czterech rządów do administracji Berlina, który jest położony w strefie radzieckiej mają znaczenie tylko o tyle, o ile Niemcy uznawane są za jednolite państwo a Berlin za jego stolicę. W świetle faktu, że trzy rządy zachodnie oddzieliły Niemcy zachodnie od ich części wschodniej i są w trakcie ustanawiania oddzielnego państwa, **prawo administrowania Berlina przez te rządy traci wszelki sens.** Ze względu na ich separatystyczne akcje w strefach zachodnich Niemiec i w trzech sektorach Berlina, **Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zniweczyły system administracji czterostronnej zarówno Niemiec jak i Berlina i w ten sposób podważyły prawną podstawę, która zapewniała prawa ich do udziału w administracji Berlina.**

Propozycje Generalissimusa Stalina

Pomimo to jednak rząd radziecki nie oponował przeciwko obecności oddziałów okupacyjnych trzech mocarstw w Berlinie, co zostało potwierdzone przez premiera Stalina podczas jego spotkania z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji 2 sierpnia. Premier Stalin zaproponował na tym spotkaniu:

a) Dowództwo radzieckie anuluje ograniczenia transportowe zaprowadzone ostatnio w ruchu między Berlinem a strefami zachodnimi.

b) Jednocześnie w całym Berlinie zostanie wprowadzona marka niemiecka strefy radzieckiej podczas, gdy marka zachodnia zostanie wycofana z obiegu.

Nota stwierdza dalej, że premier Stalin w Moskwie podkreślił życzenie, by rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji odroczyły wykonanie decyzji londyńskich w sprawie utworzenia rządu zachodnio niemieckiego do czasu spotkania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec jako całości. Możliwość takiego odroczenia była dyskutowana później na oddzielnych spotkaniach między Stalinem i Mołotowem z jednej strony a przedstawicielami mocarstw zachodnich z drugiej. 13 sierpnia osiągnięto porozumienie w sprawie dyrektyw, jakie mają być wysłane do dowódców wojskowych w Niemczech. Dyrektywy te przewidywały, że wyżej wymienione środki zostaną wprowadzone w życie jednocześnie pod warunkiem, że zostanie zawarte porozumienie między czterema naczelnymi dowódcami w Niemczech co do ich praktycznego zastosowania.

a) Ograniczenia komunikacyjne oraz dotyczące ruchu transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami jak również ruchu do i ze stref zostaną usunięte.

b) Marka niemiecka strefy radzieckiej Niemiec zostanie wprowadzona do Berlina jako jedyna waluta, a marka zachodnia zostanie wycofana.

Porozumienie to przewidywało, że czterej dowódcy naczelni złożą raporty do 17 września.

Sprawa kontroli waluty

Nota radziecka stwierdza dalej: „Rozumie się samo przez się, że odpowiedzialność za emitowanie marek wschodnich nie może ponosić nikt inny, jak tylko dowództwo radzieckie. **Jednakże w czasie rokowań w Berlinie, dowódcy naczelni mocarstw zachodnich zażądali ustanowienia kontroli przez trzy mocarstwa zachodnie nad emisją pieniędzy w strefie radzieckiej, co oznaczałoby się kontroli nad całym życiem gospodarczym tej strefy.**

Pomimo twierdzenia noty mocarstw zachodnich z 26 września **dyrektywy dla naczelnych dowódców w Berlinie nie zawierały klauzuli w sprawie czterostronnej kontroli nad emisją marki niemieckiej strefy radzieckiej dla Berlina. Nie było to również zawarte w uwagach premiera Stalina w czasie przygotowawczych dyskusji w Moskwie nad sprawą dyrektyw.**

Rząd radziecki odrzuca z naciskiem tego rodzaju niewłaściwe twierdzenia, których celem jest zamaskowanie rezygnacji przez rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji z dyrektyw dla głównodowodzących, uzgodnionych przez cztery mocarstwa. Rząd radziecki stale powracał do uzgodnionej dyrektywy z 13 sierpnia, która przewiduje **jednoczesne zawieszenie ograniczeń transportowych i wprowadzenie marki niemieckiej strefy radzieckiej jako wyłącznej waluty w Berlinie, przy wprowadzeniu kontroli czterech mocarstw we wszystkich sprawach finansowych dotyczących Berlina, omówionych w wyżej wspomnianych dyrektywach.** W nocie powiedziane było, że rząd radziecki stale uważa te dyrektywy za zadowalającą podstawę do porozumienia i odpowiednią podstawę dla nawiązania stosunków handlowych między radziecką strefą okupacyjną Niemiec a innymi strefami zachodnimi.

Sprawa transportu powietrznego

Nieuregulowane pozostały sprawy, ustanowienia kontroli nad transportami towarowymi i pasażerskimi drogą powietrzną między Berlinem i strefami zachodnimi. W związku z istnieniem dwóch oddzielnych walut w zachodniej i wschodniej części Niemiec, **konieczność posiadania przez dowództwo radzieckie odpowiednich gwarancji, że transport powietrzny nie będzie użyty do nielegalnych kombinacji walutowych, jest zupełnie jasna.** Sprawa ta została jednomyślnie uzgodniona, kiedy minister Mołotow spotkał się w dniu 18 września z przedstawicielami USA, Wielkiej Brytanii i Francji, i kiedy przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył: **„jest zupełnie zrozumiałe, iż Rząd Radziecki chce mieć pewne gwarancje przeciwko możliwości używania transportu powietrznego do nielegalnych operacji walutowych i czarnorynkowych. Odpowiednie gwarancje tego rodzaju, będą mogły być łatwo zapewnione."**

„Jeśli rządy trzech mocarstw uważają to oświadczenie za słuszne, wówczas rząd radziecki uważa za całkowicie możliwe uregulowanie tej kwestii na podstawach będących do przyjęcia przez obie strony.

„Rokowania w sprawie Berlina stworzyły możliwości dojścia do porozumienia między czterema mocarstwami na zasadach zadawalających obie strony, gdyby rządy St. Zjedn. Anglii i Francji nie wysunęły takich roszczeń, które są niezgodne z prawami ZSRR w strefie radzieckiej Niemiec. Rokowania zerwane zostały gdyż mimo małej wagi pozostałych sprzeczności, rządy St. Zjedn., Anglii i Francji odmówiły wypełnienia dyrektyw dla dowódców naczelnych ustalonych przez cztery mocarstwa.

O czym mówiono w Moskwie

Porozumienie osiągnięte zostało z następującym tekstem komunikatu, jaki miał być opublikowany po zakończeniu rokowań: **Cztery mocarstwa zgodziły się również, że niezależnie od konferencji czterech dowódców naczelnych, odbędą się w najbliższej przyszłości konferencje między przedstawicielami czterech mocarstw w formie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, lub w formie konferencji innych przedstawicieli czterech mocarstw w celu: 1) przedyskutowania wszelkich niezałatwionych kwestyj dotyczących Berlina i 2) wszystkich nierozwiązanych problemów dotyczących Niemiec jako całości.** Jednakże nie osiągnięte zostało porozumienie w w sprawie ostatniego punktu raportu, jaki miał być ogłoszony i miał dotyczyć odpowiedzi rządów trzech mocarstw zachodnich na wyrażone przez rząd radziecki życzenie, aby odroczone zostało wprowadzenie w życie decyzji konferencji londyńskiej dotyczących Niemiec zachodnich aż do chwili, kiedy przedstawiciele wszystkich czterech mocarstw nie spotkają się dla omówienia kwestii Niemiec, jako całości. **Rząd radziecki otrzymał zapewnienie od przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, że decyzje londyńskie nie wyłączają możliwości porozumienia między czterema mocarstwami w sprawie utworzenia jednego rządu dla całych Niemiec.**

Nota stwierdza raz jeszcze opinię radziecką, że „mocarstwa zachodnie usiłowały zachować wolną rękę w kwestii niekontrolowanego importu i eksportu towarów, co uczyniłoby z Berlina ośrodek spekulacji towarowej i walutowej" i że rządy mocarstw zachodnich „spowodowawszy zerwanie rokowań wysuwają wszelkiego rodzaju pozbawione podstaw i doprawdy śmieszne zarzuty przeciwko ZSSR. **Rządy trzech mocarstw uczyniły wszystko co w ich mocy, aby zwiększyć szum wokół kwestii t. zw. blokady Berlina, mimo iż żadnej blokady nie ma w istocie". Twierdzenia mocarstw zachodnich w sprawie możliwości wybuchu głodu i epidemii są całkowicie pozbawione podstaw i są metodą propagandową.** Wprowadzone przez władze radzieckie ograniczenia transportowe **nie mogą być zniesione dopóki nie zostanie uregulowana kwestia jednej waluty dla Berlina.**

„Mocarstwa zachodnie oskarżone są w nocie o usiłowanie wywołania „wrzenia niepokoju, alarmu i histerii wojennej" i niestaranie się o uregulowanie sprawy Berlina. Nota energicznie zaprzecza twierdzeniu mocarstw zachodnich, że władze radzieckie przyczyniły się do niespokojnego nastroju w Berlinie".

Stwierdza się, że **niepokój w życie Berlina wniosła ta część miasta, za którą odpowiedzialne są trzy pozostałe mocarstwa okupacyjne.**

Nota stwierdza dalej: „W związku z tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zapowiedziały, iż przedstawia sprawę sytuacji w Berlinie Radzie Bezpieczeństwa dla zbadania, Rząd ZSRR uważa za wskazane złożyć następujące oświadczenie:

1 **Sprawa sytuacji berlińskiej jest ściśle związana ze sprawą Niemiec jako całości a mianowicie ze sprawą rozczłonkowywania Niemiec, ze sprawą utworzenia oddzielnego rządu w Niemczech zachodnich. W związku z tym oraz zgodnie z artykułem 107 Karty Narodów Zjednoczonych sprawa ta powinna być rozwiązana przez te rządy, które ponoszą odpowiedzialność za okupację Niemiec i wobec tego nie podlega kompetencji Rady Bezpieczeństwa.**

2 **Oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych, że powstała sytuacja, która rzekomo zagraża międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i nie jest niczym innym, jak tylko środkiem wywarcia presji oraz próbą zużytkowania Narodów Zjednoczonych dla osiągnięcia agresywnych celów Stanów Zjednoczonych.**

3 **Rząd Radziecki proponuje, by dyrektywy dla dowódców naczelnych w Berlinie uzgodnione 20 sierpnia zostały uznane za porozumienie zawarte między rządami ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, i by na podstawie tych dyrektyw została załatwiona sytuacja w Berlinie.**

4 **Rząd Radziecki proponuje zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla zbadania sprawy Berlina oraz sprawy Niemiec, jako całości w zgodzie z układem poczdamskim czterech mocarstw"**

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

„Lokalny bunt"?

Od przeszło trzech lat naród indonezyjski toczy zbrojną walkę o wolność. Rozpoczął ją już wprawdzie w czasie wojny, występując czynnie przeciw okupantom japońskim, ale liczymy tylko te lata walki, które rozpoczęły się z chwilą „wyzwolenia" kraju spod niewoli japońskiej przez obecnych okupantów, Holendrów. Zbyt duże nadzieje pokładali Indonezyjczycy w zakończeniu wojny z Japonią, by mogli wyrzec się smaku zakosztowanej wtedy wolności, która niestety zbyt krótko trwała i do dziś jeszcze nie jest ich udziałem.

I wtedy, gdy już zdawało się, że walka ich uwieńczona została powodzeniem, gdy powstał wreszcie w Indonezji rząd republikański, zmuszony do zawarcia krzywdzącego go rozejmu z Holendrami, nie było jeszcze narodowi indonezyjskiemu dane zaznać pokoju. Ugodowe elementy prawicowych partii indonezyjskich poszły na rękę holenderskim kolonizatorom i stającym za ich plecami Amerykanom, prowadząc politykę mało mającą wspólnego z niepodległościowymi dążeniami Indonezji. Elementy te przy pomocy Holendrów usunęły w roku ubiegłym rząd Szarifuddina, na którego miejsce powołano Hattę, który do dziś jeszcze sprawuje władzę. Rząd Hatty, reprezentujący klasy posiadające, udzielił Amerykanom koncesji gospodarczych, m. in. naftowych i do tego stopnia poszedł na rękę Holendrom, że rozpoczął policyjne prześladowania tych partii demokratycznych, które stanęły w opozycji do serwilistycznego reżimu nowego premiera.

Naród indonezyjski nie mógł pogodzić się z takim stanem rzeczy. Wszystkie żywioły szczerze niepodległościowe i demokratyczne skupiły się wokół partii komunistycznej, która od początku prowadziła zdecydowaną politykę i przodowała w walce wyzwoleńczej. Wokół komunistów skupiły się wszystkie partie — poza mahometańską i nacjonalistyczną, które biorą udział w rządzie Hatty — a więc partia socjalistyczna, republikańska partia robotnicza i socjalistyczna organizacja młodzieżowa. Przeciw ugodowemu rządowi wybuchło zbrojne powstanie, które wpierw objęło wschodnią Jawę z jej stolicą Madium, by potem rozszerzyć się także na Sumatrę. W Madium zdobytym w pierwszych dniach powstania powstał też nowy republikański rząd ludowy pod przewodnictwem byłego premiera Szarifuddina.

W Jawie wschodniej ogłoszono stan oblężenia. Przeciwko wojskom powstańczym, zajmującym jedną miejscowość po drugiej przy zdecydowanym poparciu ze strony ludności, wysłano wojska rządowe, które jednak w dużej ilości przeszły na stronę powstańców.

Wiadomości nadchodzące z pola walki są niepełne, gdyż powstańcy nie rozporządzają własnymi środkami informacji. Z komunikatów rządowych widać jednak, że sytuacja na Jawie jest poważna. Dzięki temu prezydent Indonezji Soekarno otrzymał od parlamentu nadzwyczajne pełnomocnictwa dla szybkiego stłumienia „lokalnego buntu", jak nazwał on akcję powstańców. Usiłował on też w znany sposób określić powstanie, jako akcję czysto komunistyczną. Posłużył się w tym wypadku oklepaną metodą odkrycia „protokułu" wskazującego rzekomo na ściśle związki pomiędzy powstaniem na Malajach i „rewoltą" w Jawie Wschodniej. Kłamstwo zostało szybko zdemaskowane, ale Soekarno miał poniekąd rację. Protokułu na pewno nie odkrył, gdyż taki nie istniał, ale bezwątpienia istnieją ścisłe związki nie tylko pomiędzy akcją na Malajach i na Jawie, lecz między wszystkimi miejscami na świecie, gdzie lud walczy z siłami imperializmu o niepodległość i wolność.

24 września gubernator holenderski van Mook zapowiedział w Batawii, że plan demobilizacji i repatriacji wojsk holenderskich stacjonowanych w Indonezji zostaje odłożony ad acta. Decyzję tę „umotywował" on poważną sytuacją na terenie republiki indonezyjskiej. Teraz van Mook czeka, by prezydent Soekarno wezwał wojska holenderskie na pomoc do walki z powstańcami.

Rząd Hatty nie zadowolił się wysłaniem wojsk przeciw powstańcom. Rozpoczął też masowe aresztowania wszystkich elementów postępowych — nawet na najwyższych stanowiskach — za wyrażenie sympatii z powstańcami. Rząd zdaje sobie jednak z pewnością sprawę, że ani aresztowania, ani korpusy ekspedycyjne, ani wojska holenderskie nie potrafią złamać woli narodu indonezyjskiego, który pragnie całkowitej politycznej i gospodarczej niezależności od wszelkich imperializmów. Niewątpliwie też, naród indonezyjski nie spocznie, dopóki nie uwolni swej ojczyzny od obcych wpływów i nie utworzy prawdziwie niezależnej republiki ludowej.

(zsz)

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego

Sprawa Berlina — bazą dywersyjnych planów mocarstw zachodnich

BERLIN, 4.10 (PAP). Grupa dziennikarzy niemieckich zwróciła się do komendanta radzieckiej strefy okupacyjnej marszałka Sokołowskiego z pytaniami w sprawie sytuacji w Berlinie. Pytania te oraz odpowiedzi marszałka Sokołowskiego przedstawiają się następująco:

Dlaczego amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne utrudniły rozwiązanie problemu berlińskiego?

Odnosi się wrażenie, że mocarstwa zachodnie nie dążą do rozwiązania problemu berlińskiego. Kontynuują one na tym odcinku swoją agresywną politykę, której cele nie mają nic wspólnego z dążeniem do uregulowania sytuacji w Berlinie.

Zachodnie mocarstwa komplikują zagadnienie Berlina również w tym celu, aby rozbudzić siły reakcji w Niemczech i poza Niemcami oraz oprzeć się na nich przy realizowaniu planu Marshalla.

Utrzymując stan nerwowości i niepokoju, mocarstwa zachodnie wykorzystują zagadnienie Berlina, aby zamaskować starania o sklejenie agresywnego bloku zachodniego, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Zachodnie mocarstwa pragną w ten sposób **odwrócić uwagę narodów od zagadnień pokoju i rozbrojenia.**

Gdyby mocarstwa te dążyły do rozwiązania problemu Berlina, biorąc lojalnie pod uwagę interesy wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych, to rokowania zakończyłyby się już od dawna pomyślnie. Berlin w istocie rzeczy już stanowi dla mocarstw zachodnich bazę, przy pomocy której usiłują one doprowadzić do rozkładu życia gospodarczego i politycznego w strefie radzieckiej.

Jakie są przyczyny t. zw. kryzysu berlińskiego?

Przyczyny kryzysu berlińskiego sięgają momentu, w którym rozpoczęło się rozbijanie Niemiec. Gdyby mocarstwa zachodnie nie uprawiały polityki rozbicia Niemiec, — nie powstałby ani berliński kryzys ani żaden inny kryzys w sprawach niemieckich. Na konferencji londyńskiej trzech mocarstw zachodnich w marcu b. r. zapadły decyzje o ostatecznym rozbiciu Niemiec i o utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego.

Skutki decyzji londyńskich

Te seperatystyczne decyzje trzech mocarstw dotyczące najbardziej istotnych zagadnień Niemiec rozbiły Radę Kontroli i czterostronną administrację Niemiec. W konsekwencji decyzje te podważyły czterostronną administrację nad Berlinem, — tym bardziej, że zachodnie mocarstwa okupacyjne usiłowały włączyć sektory zachodnie stolicy Niemiec do tworzonego państwa zachodnio-niemieckiego.

Bezpośrednią przyczyną t. zw. kryzysu berlińskiego była **separatystyczna reforma walutowa w Niemczech zachodnich,** która została rozszerzona również na zachodnie sektory Berlina.

Ochrona gospodarki strefy radzieckiej

Radzieckie władze okupacyjne zmuszone zostały do wprowadzenia ograniczeń komunikacyjnych, aby uchronić życie gospodarcze strefy radzieckiej i Berlina od napływu starych banknotów, które nie posiadały już żadnej wartości w Niemczech zachodnich.

22 czerwca br. nawet zachodni eksperci finansowi oświadczyli, że w Berlinie może obowiązywać jedynie waluta radziecka, ponieważ Berlin znajduje się w centrum strefy radzieckiej i jest z nią gospodarczo związany. Przeciwko wprowadzeniu drugiej waluty do Berlina protestowało również społeczeństwo strefy radzieckiej i Berlina. Co więcej, prasa angielska i francuska nie jednokrotnie wskazywała na zgubne skutki, jakie pociągnie za sobą wprowadzenie drugiej waluty do Berlina.

10 sierpnia 1948 r. zachodnie władze okupacyjne wydały w Berlinie zarządzenie, zakazujące wszystkim instytucjom i osobom w sektorach zachodnich miasta lokować pieniądze na kontach znajdujących się w strefie radzieckiej oraz przyjmować przekazy pieniężne na strefę radziecką. W ten sposób mocarstwa zachodnie zniosły swobodny obieg pieniędzy na terenie Berlina i spowodowały dezorganizację berlińskich instytucji kredytowych.

Zachodnie władze okupacyjne zarządziły ponadto, aby magistrat odpowiednio traktowały podatki z sektorów zachodnich Berlina, co oznaczało rozbicie budżetu miejskiego. W lipcu i sierpniu br. mocarstwa zachodnie zakazały przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym sektorów zachodnich kontynuowania jakichkolwiek stosunków z przedsiębiorstwami strefy radzieckiej oraz sektora radzieckiego Berlina. Stanowiło to cios dla przemysłu zachodnich sektorów.

Z faktów tych wynika jasno, że zachodnie mocarstwa okupacyjne postawiły sobie za cel zdezorganizowanie życia gospodarczego strefy radzieckiej. Radzieckie władze okupacyjne w żaden sposób nie mogły się na to zgodzić.

Nie ma »blokady«

Jak się przedstawia problem t. zw. „blokady" Berlina? Czy można uważać za uzasadnione żądanie mocarstw okupacyjnych w sprawie uprzedniego zniesienia „blokady" Berlina, jako warunku prowadzenia rokowań w sprawie Berlina?

Nie było i nie ma żadnej blokady Berlina. Gdyby blokada taka miała miejsce, to ludność Berlina pozbawiona byłaby możliwości otrzymania żywności, paliwa i innych artykułów pierwszej potrzeby. **Drogo opłacony transport lotniczy żywności i węgla ze stref zachodnich przez t. zw. „most powietrzny" — jest przedsięwzięciem czysto propagandowym. Obarcza to Niemcy zbędnymi wydatkami.**

„Most powietrzny" służy również dla wywozu wartościowych przedmiotów z Berlina, co nie może usprawiedliwić istnienia tego „mostu". W obecnej sytuacji, gdy istnieje „most powietrzny", — Berlin jest zaopatrywany przede wszystkim przez strefę radziecką. **Codziennie otrzymują zachodnie sektory Berlina ze strefy radzieckiej ok. 900 ton towarów, nie licząc węgla, towarów tekstylnych i innych produktów.**

Jeżeli chodzi o zaopatrywanie Berlina w węgiel, elektryczność i gaz, to rozwiązanie tego problemu zależy wyłącznie od tego, czy władze zachodnie usuną przeszkody, uniemożliwiające utrzymanie stosunków handlowych między przemysłem sektorów zachodnich, a przemysłem strefy radzieckiej. Strefa radziecka mogłaby dostarczyć zachodnim sektorom paliwo i surowce. Tak oto przedstawia się prawda o t. zw. „blokadzie Berlina".

Jaki był przebieg rozmów między 4 gubernatorami wojskowymi w Berlinie?

Rozmowy te rozpoczęły się 21 sierpnia i zostały przerwane 7 września na żądanie gen. Clay'a. Gubernatorzy potrzebowali jeszcze najwyżej 3 lub 4 dni, aby zakończyć narady nad nieuzgodnionymi jeszcze sprawami finansowymi i handlowymi. Następnie należało przedstawić 4 rządom sprawozdanie z uwzględnieniem problemów, co do których nastąpiło porozumienie, oraz problemów, których nie można było uzgodnić. Jednakowoż 3 zachodni gubernatorzy nie zgodzili się na to. Gen. Clay nalegał na przerwanie rokowań, co też nastąpiło.

Propozycje ZSRR

Jakie było stanowisko radzieckie podczas rokowań berlińskich w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjnych?

Radzieckie władze okupacyjne dążyły do tego, aby znaleźć odpowiednią podstawę, któraby umożliwiła wznowienie normalnej komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi. W dniu 7 września radzieckie władze okupacyjne przedstawiły następujące propozycje:

a) **Wszelkie ograniczenia ruchu kolejowego i samochodowego, wprowadzone po dniu 30 marca 1948 r., zostają zniesione.**

b) **Ruch towarów i pasażerów między Berlinem a zachodnimi strefami okupacyjnymi będzie się odbywał na linii Helmstedt — Berlin.**

c) **Na linii Helmstedt — Berlin przyjeżdżać będzie na dobę 16 pociągów, w tej liczbie 3 wojskowe pociągi.**

d) **Wojskowi i cywilni pracownicy władz okupacyjnych, posiadający obywatelstwo jednego z mocarstw okupacyjnych, legitymować się mają podczas przekraczania granicy swymi dowodami osobistymi. Niemieccy pracownicy władz okupacyjnych nie mogą korzystać z wojskowych środków komunikacyjnych.**

e) **Cztery władze okupacyjne mają wydać zakaz przewożenia marek zachodnich i wschodnich z jednej strefy do drugiej.**

f) **Kwestię lotnictwa, której utrzymanie jest konieczne dla zachodnich wojsk okupacyjnych odbywać się ma na podstawie uchwały Rady Kontroli z 30 listopada 1945 r.**

(Dokończenie na str. 4-ej)

Aresztowania w Czechosłowacji

w związku ze spiskiem na życie prem. Zapotockiego

PRAGA, 4. 10. (API). W Pradze wydano oficjalny komunikat oznajmiający, że w związku z wykryciem spisku na życie premiera Zapotocky'ego aresztowano ostatnio 15 osób.

Wśród nich znajdują się dwaj księża katoliccy, którzy rozdawali ulotki propagandowe i utrzymywali kontakt z reakcyjnymi grupami na emigracji.

Komunikat donosi również, że w ciągu ostatnich 6 tygodni wykryto 60 szpiegów utrzymujących kontakt z agentami amerykańskimi.

Ostra krytyka planu Bernadotte'a

Rząd Izraela nie zgadza się na odcięcie Negev

PARYŻ, 4.10 (PAP). W związku z przygotowaniami do dyskusji nad zagadnieniem Palestyny rząd Izraela ogłosił komunikat, w którym podkreślił, że nie zgodzi się na odcięcie Negev od terytorium Izraela.

Komunikat zawiera ostrą krytykę planu Bernadotte'a, który przewiduje zmniejszenie terytorium Izraela, o 2/3 w porównaniu z granicami Izraela, określonymi w uchwale Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Celem planu Bernadotte — czytamy w komunikacie — jest zwiększenie terytorium Transjordanii. Negev — stwierdza komunikat — stanowi integralną część Izraela i nie może być oderwany od Izraela.

W kilku wierszach

— W Pradze odbyło się w tych dniach zebranie podkomisji naukowej przy Polsko-Czechosłowackiej Komisji Naukowo-Technicznej, na którym opracowano projekt wzajemnej wymiany pracowników naukowych obu krajów oraz przygotowano program przyszłego zebrania Komisji, które odbyć się ma niebawem w Polsce.

✤

— W Lens odbyła się z inicjatywy Federacji Emigrantów Polskich konferencja, w celu zorganizowania pomocy zimowej dla polskich starców, wdów i sierot.

✤

— W Pradze rozpoczął się w sobotę ogólno-krajowy zjazd Czechosłowackiej młodzieży pracującej przy udziale 1.150 delegatów z całej Republiki.

✤

— 6 października odbędzie się pierwsze po feriach letnich posiedzenie plenarne czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego.

✤

— Węgierski biskup Ordas skazany został na dwa lata i administrator kościoła ewangelickiego, Warga, na trzy lata więzienia. Biskup Ordas i jego towarzysze dopuścili się poważnych przestępstw dewizowych, otrzymując nielegalnie poważne sumy w obcej walucie z zagranicy i nie zgłaszając tych sum w Banku Narodowym.

✤

— W sobotę został podpisany w Moskwie 5-letni układ handlowy między Czechosłowacją i ZSRR, który przewiduje wymianę towarów wartości 9 miliardów koron z każdej strony na rok 1949. Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji 300 tys. ton zboża, 25 tys. ton mięsa, 25 tys. ton tłuszczu i 10 tys. ton bawełny.

— Znana lotniczka radziecka, Sergeina Zinowjewa, pobiła nowy rekord międzynarodowy długości lotu, utrzymując się w powietrzu w balonie sferycznym klasy A przez 60 i pół godziny.

✤

— Trybunał wojskowy w Larissa wydał 5 wyroków śmierci na partyzantów wziętych do niewoli podczas ostatniego ataku armii demokratycznej na to miasto.

✤

— W armii monarcho-faszystowskiej pogłębia się ferment z powodu żałosnych wyników ostatniej ofensywy przeciwko gen. Markosowi. Wielu wyższych oficerów sprzeciwia się kontynuowaniu wojny domowej i wypowiada się za natychmiastowym porozumieniem z gen. Markosem.

✤

— Kandydat na wiceprezydenta z ramienia partii postępowej, senator Taylor, wygłosił przemówienie, w którym zaatakował decyzję mocarstw zachodnich przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa.

✤

— Korespondent waszyngtoński dziennika „Daily Mail" twierdzi, jakoby istniał plan amerykański, przewidujący uzyskanie od rządu gen. Franco baz na terytorium Hiszpanii.

✤

— Do Trondheim, gdzie wydarzyła się katastrofa hydroplanu norweskiego, przybyła specjalna komisja, która zbada przyczyny wypadku. W katastrofie zginęło 19 osób, wyłącznie Norwegów. Na pokładzie samolotu znajdowało się 8 osób załogi i 38 pasażerów, w tej liczbie znany filozof angielski, Bertrand Russell, który został uratowany przez łódź rybacką.

Komunikat rządu bułgarskiego

Bułgaria winna być przyjęta do ONZ

SOFIA, 4.7 (PAP). Rząd bułgarski ogłosił komunikat, w którym pomizuje ze stanowiskiem USA, które sprzeciwiają się przyjęciu Bułgarii do ONZ.

Komunikat stwierdza, że Bułgaria wywiązała się ze swych zobowiązań, zawartych w traktacie pokojowym. Wbrew twierdzeniom Stanów Zjednoczonych, — Bułgaria spełniła warunki, zawarte w art. 2 traktatu pokojowego, a dotyczące zabezpieczenia praw dla wszystkich obywateli bułgarskich bez różnicy płci, rasy, języka i wyznania.

W końcu komunikat stanowczo zaprzecza twierdzeniu Stanów Zjednoczonych, jakoby Bułgaria utrzymywała zbyt wielką armię. Rząd bułgarski zakomunikował oficjalnie Stanom Zjednoczonym, Związkowi Radzieckiemu i Wielkiej Brytanii dane, dotyczące stanu liczebnego armii bułgarskiej. Dane te otrzymał również sekretarz generalny ONZ. Armia bułgarska odpowiada warunkom traktatu pokojowego. W tym stanie rzeczy nie ma żadnych przeszkód, któreby uzasadniały odmowę przyjęcia Bułgarii do ONZ.

Pogrzeb Kaczałowa w Moskwie

MOSKWA, 4. 10. (PAP). Przy udziale tysiącznych tłumów odbył się pogrzeb słynnego aktora radzieckiego, Kaczałowa.

Walka z maszyną biurokracji

WALKA życia z maszyną biurokracji trwa od dawna i różne przechodziła koleje. Ze stwierdzenia tego nie należy wywnioskować rezygnacji. Przeciwnie, właśnie w historii możemy wyczytać, że sprawna administracja, przezwyciężanie biurokratycznych schorzeń zawsze znamionuje postęp. Warunek zdrowia jest prosty: ten, kto pisze rozporządzenie, musi widzieć jego następstwa na każdym stopniu hierarchicznym. Nie wolno mu myśleć tylko o sobie, że oto on jako dyrektor będzie wiedzieć więcej i postanawiać częściej — musi myśleć także o tym, czy jego wymagania nie opóźnią tempa pracy, czy zamiast uproszczenia nie wniosą komplikacji. Administracja ma być czynnikiem ładu, czynnikiem ułatwiającym, uprasz czającym pracę. Gdy jest odwrotnie, mamy do czynienia z nie udolną biurokracją.

W ostatnim swym przemówieniu min. Minc scharakteryzował cztery zasadnicze cechy biurokracji. Przede wszystkim niedbały stosunek do mas i pański stosunek do ludzi. Jakże dobrze znamy tych „ważnych" ludzi. Ważny jest woźny pilnujący porządku wśród interesantów, ważna jest panienka w okienku, przed którym stoi długa kolejka umęczonych obywateli, ważny jest pan dyrektor, od którego podpisu zależy przypływ lub odpływ milionów.

„Ważność" nieraz uderza do głowy. Z „ważności" rodzi się przekonanie o „nadczłowieczeństwie" a stąd opryskliwość, brak życzliwości, brak prostoty w stosunku do ludzi. Aż nieraz przychodzi westchnąć ciężko: Czy nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa?

Inną jeszcze chorobę zauważył min. Minc: nieumiejętność łączenia rozkazywania z wciąganiem do współpracy mas. Nie jest to prosta sprawa. Można być dobrym kolegą, przyjacielem i towarzyszem — ale to nie ma nic wspólnego z energią rozkazywania. Dyscyplina pracy jest koniecznością i rozkaz musi być wykonany. Dwa są odchylenia od tej zasady: pierwsze to taki zapał rozkazywania, że zapomina się o koleżeństwie; drugie to taki zapał koleżeński, że zapomina się o dyscyplinie. Jedno i drugie jest złe, jedno i drugie jest codziennym zjawiskiem. Błędy wynikają w tym wypadku zarówno odgórnie, jak i oddolnie. Zapobiec im można poprzez wszelki wpływ wychowawczy. Dygnitarzom należy przypomnieć, że nie przestali być kolegami, a pracownikom, że nie uchybia im posłuszeństwo.

Choroba koserwatyzmu i rutyny... to walka starości z młodością. Konserwatyzm metod pracy dobry jest jako hamulec koniecznej ostrożności, zły — jako starczy upór i zastój. Rutyna to wygoda ludzi, którym nie chce się wnosić świeżej myśli do automatycznie wykonywanej pracy. Rewolucja musi co pewien czas przeorać życie ludzkie w każdej dziedzinie, po to, aby na jego nowej glebie odrodziło się życie bujniejsze.

Słusznie jako podstawowy czynnik zdrowia uznał min. Minc krytykę i samokrytykę. Bez prawa krytyki, bez prawa głoszenia poglądów i opinii przez obywateli postęp jest niemożliwy. Najczystsze źródło krystalicznej wody bez przypływu i odpływu po pewnym czasie zamienia się w cuchnące bajoro. Przypływem myśli nowej jest krytyka, odpływem — to z „rutyny", co zostało potępione przez krtykę i usunięte. Rzecz prosta, że krytyka nie jest obrazą, jak to rozumieją mało doświadczeni a czuwający nad swą „godnością" dygnitarze. Krytyka tak dalece jest konieczną, że należy ją wywoływać tam, gdzie jej nie ma. Zły to znak, gdy krytyka znajduje się na indeksie. Zbyt żywą i zbyt głęboką treść zawiera demokracja polska, aby obawiała się jakiejkolwiek krytyki.

T. G.

„Choroba"

W marszu na drodze do postępu i socjalizmu

Imponujący dorobek TPPR

Drugi dzień Zjazdu we Wrocławiu

Drugi dzień obrad Zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej we Wrocławiu poświęcony był sprawozdaniu gen. Sekretarza T.P.P.R. Wrońskiego o działalności Towarzystwa oraz dyskusji nad sprawozdaniem.

Wskazawszy na wstępie, że u podstaw pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej — legły wydarzenia międzynarodowe, rozwój stosunków sojuszniczych polsko-radzieckich, rozwój demokracji ludowej w Polsce, sekretarz Wroński scharakteryzował postawę ZSRR na terenie polityki międzynarodowej oraz wypływające z tej postawy znaczenie Sojuszu i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Obrazując w dalszym ciągu działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na polu pogłębienia przyjaźni między narodami obu krajów — mówca przypomniał, że działalność Towarzystwa rozpoczęła się faktycznie w październiku ub. roku akcjami, nazwanymi „Miesiącem Wymiany Kulturalnej", które postawiły sobie za zadanie szerzenie prawdy o ZSRR, popularyzacji jego podstaw ustrojowych, życia społecznego i kulturalnego narodów ZSRR. Temu celowi służyły również akcje Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej, których ostatnim etapem były manifestacyjne obchody 30-letniej rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Od pierwszego października do 1 listopada ub. roku wygłoszono 4.800 odczytów z udziałem 812.700 słuchaczy. Filmy produkcji radzieckiej wyświetlone w ramach festiwalów filmowych oglądało z górą milion widzów. W szeregu miast zorganizowano 347 przedstawień zespołów świetlicowych, 32 wieczory literackie, 187 koncertów z udziałem artystów polskich, 42 imprezy z udziałem wybitnych artystów radzieckich. 18 teatrów w różnych miastach wystawiło premiery sztuk radzieckich. Uruchomiono również nowe wystawy i uzupełniono stare. W 19 większych miastach zorganizowano wystawy, m. in. „800-lecie Moskwy" i „30 lat Władzy Radzieckiej". Do wszystkich województw wysłano komplety zdjęć do foto-gablotek i witryn wystawowych na różne tematy np. „Dzieci polskie na wakacjach w Związku Radzieckim", „Moskiewska Akademia Rolnicza imienia Timiriazewa" itp.

Zarząd Główny rozkolportował dziesiątki tysięcy broszur, informujących o ZSRR, jak np. „ZSRR nasz sąsiad i sojusznik", „Kobieta w ZSRR", „Bogactwa naturalne w ZSRR" itd.

Przed 30-tą Rocznicą Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej przyłączono się do akcji uporządkowania mogił radzieckich. W akcji tej duży udział brała młodzież. W samą rocznicę Rewolucji odbyły się akademie w miastach, zakładach pracy, w szkołach. Polskie Radio zwiększyło ilość audycji o ZSRR i zorganizowało Radiowy Festiwal Słowiański. Szeregi Towarzystwa wzrosły w okresie sprawozdawczym o 118 tys. 560 osób. Po raz pierwszy w tym roku młodzież szkolna i organizacje akademickie występowały nie tylko w roli słuchaczy i widzów imprez radzieckich, lecz jako ich organizatorzy.

Powstały nowe formy pracy: np. Liga Kobiet w woj. lubelskim zainicjowała w świetlicy „Kącik Zbliżenia Polsko-Radzieckiego". Z kolei mówca porusza braki działalności T.P.P.R. Z tego stanu rzeczy Towarzystwo powinno wyciągnąć odpowiednie wnioski i skupić swe siły, aby postawić prace Towarzystwa na należytym poziomie

W czasie przemówień, na salę przybyły delegacje z Czechosłowacji i Francji, które zostały serdecznie powitane.

Witając Zjazd delegat Francji Henri Dupont podkreślił, że obecność delegata francuskiego na obradach jest oznaką silnych więzów braterstwa, jakie łączą francuski świat pracy z narodem polskim.

Delegat czechosłowacki Radocha, członek Prezydium Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej witał Zjazd w imieniu 500 tys. członków Towarzystwa.

Przy hucznych oklaskach i owacjach górnik z Sosnowca Siborowski wręczył przewodniczącemu Zjazdu ob. Wągrowskiemu puchar.

Po wystąpieniu delegatów z zagranicy i z kraju rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami z działalności Towarzystwa.

Obrady popołudniowe poświęcone są dalszemu ciągowi dyskusji nad sprawozdaniami o działalności Towarzystwa i przyjęciu rezolucji.

DEPESZE

Do Prezydenta R. P.

Obradujący we Wrocławiu Drugi Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przesyła Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy najszczerszego uznania za Twoją niezłomną walkę o Polskę Ludową, za Twoje wskazania wytyczające polskim masom pracującym drogę do zbudowania Polski, sprawiedliwości społecznej, Polski Socjalistycznej.

Twoja wnikliwa ocena kierowniczej roli ZSRR w międzynarodowym obozie postępu i pokoju, Twoje słowa i czyny wskazujące na doniosłe znaczenie, jakie ma dla nas sojusz ze Zw. Radzieckim, mobilizują masy członkowskie Towarzystwa do wzmożenia i spotęgowania wysiłków w szerzeniu wielkiej idei przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Do Generalissimusa Stalina

II Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, obradujący w odzyskanym krwią żołnierza radzieckiego polskim Wrocławiu przesyła Ci, Wodzu i Nauczycielu Narodów Radzieckich i mas pracujących całego świata, gorące, płomienne słowa miłości i wdzięczności za pomoc okazaną nam w najtrudniejszym okresie naszej historii w oswobodzeniu naszego kraju od jarzma hitlerowskiej okupacji i przy budowie nowego ustroju społecznej sprawiedliwości.

Masy pracujące całej Polski pragną czerpać obficie z bogatego skarbca doświadczeń socjalistycznego budownictwa ZSRR. Wzorem będą dla nas wielkie zwycięstwa narodów radzieckich, osiągnięte dzięki wspaniałej pracy i walce WKP(b), idących pod Twoim przewodem ku realizacji najszczytniejszych ideałów pełnego szczęścia ludzkości.

Widząc wysiłki ZSRR podejmowane w obronie naszych granic, obronę wszystkich narodów uciskanych i gnębionych przez międzynarodowy imperializm oraz stanowczą walkę Radzieckiego Państwa w obronie Pokoju, jeszcze silniej podkreślamy nasze gorące pragnienie prowadzenia u boku ZSRR w sojuszu i przyjaźni z narodami radzieckimi dalszej walki o pokój i sprawiedliwy ustrój społeczny.

Do **Radzieckiego Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z zagranicą — WOKS.**

Drugi Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyła Wam gorące pozdrowienia. Poznanie kultury Radzieckiej, czołowej kultury postępowej ludzkości ma dla nas, narodu idącego ku socjalizmowi, szczególnie doniosłe znaczenie.

Masy ludowe Polski, budujące zręby nowej powszechnej socjalistycznej kultury w naszym kraju, czerpać będą z wielkiego skarbca nauki i sztuki pierwszego w świecie państwa mas pracujących.

*

W czasie obrad Zjazdu do prezydium wpłynęło wiele depesz z kraju i zagranicy.

Prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz przesłał depesze następującą:

Doniosłe historyczne zadanie pogłębienia szczerej przyjaźni naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego wymaga dalszego rozwoju działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wspólna walka z Hitlerem, której symbolem jest zdobyty krwią żołnierzy radzieckiego i polskiego Wrocław, wspólna dziś walka o pokój światowy, wspólny marsz po drodze postępu i socjalizmu — te wielkie historyczne fakty muszą być jak najbardziej bliskie całemu narodowi, muszą być wypełnione żywą treścią wzajemnego poznania się naszych narodów, poznania przez nas całego ogromnego dorobku narodów Zw. Radzieckiego, ich kultury i ich życia.

Chcemy, aby tym zadaniom służyło coraz lepiej i sprawniej Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Dlatego życzę Towarzystwu, aby II Zjazd zapoczątkował jeszcze większy rozwój, jeszcze większą siłę, jeszcze większą sprawność Towarzystwa.

Nadeszły również depesze od Komitetu Słowiańskiego i Wszechzwiązkowego Komitetu Wymiany Kulturalnej z zagranicą.

Zgon wielkiego artysty radzieckiego

(*Korespondencja własna*)

Zmarł Wasilij Kaczałow, jeden z największych i najbardziej popularnych artystów Związku Radzieckiego. Prawie 50 lat pracy scenicznej wiąże jego imię z najlepszym teatrem ZSRR — MCHAT (Moskiewski Teatr Artystyczny).

W listopadzie 1900 r. młody wówczas artysta z prowincji ukazał się po raz pierwszy w roli bajecznego króla Berendeja w sztuce Ostrowskiego „Śnieżka" i z miejsca podbił serca widzów pięknem i subtelnością swojej gry, niezwykłym czarem osobistym i pięknym głosem.

Z górą pięćdziesiąt ról w sztukach Puszkina, Gribojedowa, Tołstoja, Dostojewskiego, Ostrowskiego, Czechowa, Gorkiego, Szekspira i in. grał Kaczałow w ciągu czterdziestu kilku lat swej działalności na scenie Teatru Artystycznego.

Ze sztuk współczesnych radzieckich pisarzy najwspanialszym osiągnięciem jego była rola syberyjskiego partyzanta Wierszynina w sztuce W. Iwanowa „Pociąg pancerny 14—69". Kluczem do zrozumienia tej roli było wczucie się w indywidualność Wierszynina, jego bezgraniczna miłość do ludu, poczucie prawdy i nienawiść do wrogów.

Odważny w swych twórczych poszukiwaniach, wymagający w stosunku do siebie i innych, Kaczałow zawsze pozostawał wzorem prawdziwego artysty.

Z nazwiskiem Kaczałowa wiążą się pierwsze wspomnienia mojej młodości. W r. 1911 powierzono mi wówczas jeszcze młodziutkiemu artyście Teatru Artystycznego rolę sędziego śledczego w sztuce Lwa Tołstoja „Żywy trup". Kaczałow grał Koreina. Jako sędzia śledczy miałem go badać. I nigdy nie zapomnę jego czaru i ciepła, jakie odczuwałem w każdym słowie tego wielkiego człowieka i artysty.

Niezwykle łagodne i życzliwe podejście do młodej braci aktorskiej, rada i słowo otuchy podtrzymywały nas młodych ,dodając nam wiary w swe siły. A to dla początkującego aktora, grającego na najbardziej reprezentacyjnej scenie, w otoczeniu największych artystów pod kierownictwem Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenko, było bardzo ważne.

Zaliczany do największych aktorów Teatru Artystycznego, Kaczałow nigdy nie dawał nikomu tego odczuć. Zawsze jednakowo uprzejmy w stosunku do wszystkich, był przykładem najczystszego i najbardziej bezinteresownego podejścia do sztuki. Pracę swą oddał na służbę najwyższych ideałów ludzkości i wiary w swój naród, który ukochał głęboką miłością.

Chętnie występował przed robotniczym i żołnierskim audytorium. W czasie ostatniej wojny wyjeżdżał na linię frontu, by recytować wobec żołnierzy fragmenty ze sztuk i wiersze o miłości do ojczyzny. Umiał, jak nikt inny, malować obrazy przeszłości i wspaniałej współczesności, zarażając słuchaczów swą miłością do ojczyzny.

Bowiem zdaniem Kaczałowa każdy aktor radziecki to przede wszystkim wielki patriota swej ojczyzny. I cały naród płacił mu wielką miłością i wdzięcznością za jego wielką sztukę i jego mistrzostwo w grze. Rząd radziecki w pełni ocenił działalność Kaczałowa, odznaczając go nagrodą Stalina i wysokim tytułem narodowego artysty ZSRR.

IWAN BERSIENIEW

Przemówienie Marszałka Kowalskiego na Radzie Naczelnej S L

Podniesienie stopy życiowej wsi

to wizja nowego, wspaniałego jutra

W czasie niedzielnych obrad Rady Naczelnej Str. Ludowego Marsz. Kowalski wygłosił przemówienie, które podajemy poniżej w obszernym streszczeniu. —

Na wstępie swego przemówienia Marsz. Kowalski stwierdza, że od czasu posiedzenia ostatniej Rady Naczelnej wzrosła dyscyplina wśród aktywu Stronnictwa. Mówca w imieniu NKW apeluje jednak o dalsze wysiłki w celu pełnego zdyscyplinowania aktywu partyjnego, gdyż są jeszcze w Stronnictwie „maruderzy, którym śni się anarchia, jak w dawnych stronnictwach ludowych". Jako przykłady tego rodzaju ludzi Marszałek przytoczył usuniętych ze Stronnictwa ob. ob. Wronę i Putka.

Następnie Marszałek przeszedł do sprawy powiązania aktywu SL z masami chłopskimi:

„Aktyw nasz — powiedział Marszałek Kowalski — dotąd ciągle za słabo jeszcze jest związany z masami, za mało jeszcze wnika w potrzeby i interesy tych mas".

WALKA Z OPORTUNIZMEM

Główna przyczyna niedostrzegania tych spraw tkwi w tym, że aktyw Stronnictwa pojmował częstokroć fałszywie sprawę jedności chłopskiej i budował tę jedność od góry, opierając się na kilku procentach najbogatszych chłopów. Wskutek tego nie dostrzegł bolączek mało i średniorolnych chłopów. Stąd, jak stwierdził mówca, zrodziły się u niektórych posłów SL-owskich kapitulanckie pomysły w stosunku do zadań Stronnictwa. Posłowie ci uważali, że albo nic się nie da poprawić, albo, że nie mają już oni nic do roboty, na wsi, że nic się we wsi nie dzieje i nikomu nie trzeba pomagać.

Z kapitulanctwem, oportunizmem i maruderstwem w szeregach stronnictwa będzie stoczona zdecydowana walka.

ROBOTNIK — WIERNY SOJUSZNIK CHŁOPA

Zausznicy bogaczy dostali się w niektórych wypadkach do władzy w samorządzie czy w spółdzielczości, albo w partii politycznej, działając na szkodę ogółu, a dla dobra bogaczy. Ale zło zostało już ujawnione i będzie tępione z całą siłą. Ujawniła to zło, jak zawsze czujna na krzywdę mas ludowych, klasa robotnicza.

Dowodzi to, że masy biednych chłopów mają wiernego sojusznika w klasie robotniczej, której najbardziej czujne, najbardziej dojrzałe elementy znajdują się w Polskiej Partii Robotniczej.

Omówiona poprzednio fałszywa linia, która dopiero przed kilku tygodniami obalona została deklaracjami KC PPR i NKW SL w dużym stopniu sparaliżowała aktywność mało i średniorolnych chłopów na rzecz bogaczy. „I my obecnie dopiero mówimy chłopu mało i średniorolnemu o jego prawach w Polsce Ludowej, gdy tymczasem bogacze od dawna narzucili mu się na przewodników.

Następnie Marsz. Kowalski omawia szeroko nowe formy gospodarki rolnej wskazując na olbrzymie możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego jakie stoją przed wsią polską.

Rozwój ośrodków kulturalnych i ogólne podniesienie stopy życiowej wsi to wizja nowego, wspaniałego jutra chłopa polskiego.

OCZYŚCIĆ APARAT SPÓŁDZIELCZY

W dalszym ciągu marsz. Kowalski omawia dotychczasowe niedociągnięcia spółdzielczości.

Są takie spółdzielnie, które tylko z nazwy są spółdzielniami, a w rzeczywistości są to prywatne sklepy, opanowane przez spekulantów wiejskich.

„Musimy — zakończył swe przemówienie Marsz. Kowalski — pousuwać ze Stronnictwa bogaczy wiejskich, spekulantów, kombinatorów politycznych i wszystkich tych, którzy okazali się w naszym Stronnictwie elementami obcymi i wrogimi. W ten sposób oczyszczone zostaną Rady Narodowe, spółdzielnie i urzędy z elementów obcych i wrogich, które osłaniały się dotąd legitymacjami naszego Stronnictwa".

Wykluczeni z szeregów S.L.

pozbawieni stanowisk partyjnych i mandatów poselskich

W dniu 3 bm. w dalszym dniu obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego kontynuowano dyskusję nad referatem przewodniczącego Rady — marszałka Władysława Kowalskiego, po czym sekretarz gen. S. L. — Antoni Korzycki, wygłosił referat: „Na drodze do zjednoczenia ruchu ludowego". Nad referatem tym rozwinęła się dyskusja, której jeszcze nie zakończono.

W czasie obrad Rada Naczelna S. L., na wniosek prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego postanowiła jednogłośnie wykluczyć ze Stronnictwa Ludowego dotychczasowych członków Rady Naczelnej i posłów do Sejmu Ustawodawczego, a mianowicie:

Jana Baczewskiego z woj. szczecińskiego, który zagarnął dla siebie majątek ziemski o obszarze 75 ha.

Jana Kulisiewicza, z pow. sochaczewskiego, który przy wykorzystaniu sił najemnych ciągnie wielkie zyski z własnego młyna.

Wacława Wanata, który jako prezes Zarządu woj. Zw. Samopomocy Chł. w Katowicach przez rozrzutność i karygodny brak nadzoru chłopską organizację na tym terenie doprowadził do ruiny.

Ponadto pozbawiono stanowisk partyjnych oraz urzędów i mandatów jakie z ramienia stronnictwa piastowali:

Józefa Blaka z Krakowa, który przyczynił się do rozluźnienia szeregów Stronnictwa w woj. krakowskim.

Jana Jurka z Katowic, który tolerował nadużycia w Zarządzie woj. SL.

Wacława Saciłowskiego, który zaniedbywał pracę w Stronnictwie oraz dużo czas upoświęcał szerzeniu intryg politycznych, wichrzeniu i szkodliwym plotkom politycznym a nadto czerpał pokątnie poważne zyski.

Wszystkim im nakazano złożenie mandatów poselskich.

*

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego skierowała do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta list następującej treści:

Obywatelu Prezydencie!

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego, obradująca w dniach 2 i 3 października 1948 r., w Warszawie, wyraża Wam Obywatelu Prezydencie, głębokie uznanie za ofiarny i twórczy wysiłek w cementowaniu jedności klasy robotniczej, przyśpieszeniu wzmożonego i jednolitego działania twórczych sił ludu pracującego wsi i miast Polski Ludowej i oparcia naszego państwa na trwałym fundamencie międzynarodowej współpracy państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Stojąc na czele naszego Ludowego Państwa jesteście Obywatelu Prezydencie, nie tylko symbolem przodownictwa polskiej klasy robotniczej, ale i sternikiem jedności ludu — narodu polskiego — w walce i pracy dla budowy sprawiedliwego ustroju państwowego, w którym człowiek nie będzie wyzyskiwał człowieka, w którym człowiek będzie żył wolny i szczęśliwy.

Rada Naczelna przeprowadziła szczegółową analizę ostatnich uchwał, dotyczących walki o sprawiedliwość na wsi i wzmożenie wysiłków dla uspółdzielczenia wsi, podjętych przez partie robotnicze. przez NKW SL i NKW PSL — jednomyślnie i w pełni stając na wytyczonej drodze działania.

Rada Naczelna jednomyślnie przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie serdeczne podziękowanie i wyrazy czci za dotychczasowy ofiarny trud, poniesiony przez Was dla dobra naszej ludowej Ojczyzny, w której człowiek pracy z dnia na dzień staje się bardziej wolny, światły, twórczy i szczęśliwy.

Rada Naczelna P. S. L.

po rezygnacji dr Kiernika i weryfikacji członków

W dniu 3 b. m. obradowała w Warszawie Rada Naczelna PSL z udziałem 250 czołowych działaczy PSL ze wszystkich województw.

Na posiedzenie Rady przybyli również przedstawiciele władz naczelnych SL z sekretarzem Generalnym.

Na wstępie przewodniczący Rady naczelnej PSL dr Wł. Kiernik zgłosił rezygnację ze swego stanowiska. Rezygnację przyjęto, po czym uchwalono wniosek w sprawie uzupełnienia składu Rady wobec jej zdekompletowania w wyniku przeprowadzonej weryfikacji oraz w sprawie wyboru nowego przewodniczącego Rady.

Skolei Prezes Stronnictwa Józef Niećko wygłosił referat ideowo-polityczny, referat o odbudowie i przebudowie społeczno - gospodarczej wsi poseł Cz. Wycech.

Na wniosek Komisji Matki Rada dokooptowała 53 członków i 18 zastępców, a na przewodniczącego powołała posła Czesława Wycecha. Skład NKW uzupełniono jednomyślnym wyborem Jana Domańskiego i Wacława Schayera.

Dziś dalszy ciąg obrad.

*

Rada Naczelna PSL wystosowała do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta następującą depeszę:

„Rada Naczelna i zespół przodowniczy PSL obradujący w Warszawie zapewnia Cię, Ob. Prezydencie, że PSL w oparciu o przyjęte przez cały polski świat pracy założenia wzmoże wszystkie swe wysiłki, aby wraz z klasą robotniczą posunąć naprzód dzieło budowania pełnej sprawiedliwości społecznej w Polsce.

Rada Naczelna PSL wita z głębokim zadowoleniem objęcie przez Ciebie kierowniczego stanowiska w kroczącym do jedności bratnim ruchu robotniczym, widząc w tym fakcie dalsze wzmocnienie solidarności mas pracujących na wsi i w mieście.

Znów lekarz przed sądem

Niezdrowe stosunki oraz karygodne niedbalstwo w stosunku do pacjentów przebywających w klinice ginekologicznej U J. jest przedmiotem wokandy Sądu Okręgowego w Krakowie.

W klinice przebywały 2 pacjentki, które miały być poddane operacji. Łóżka chorych sąsiadowały ze sobą. Jedna z nich Januszowa chorowała na raka, druga zaś Duszowa miała być poddana lekkiemu zabiegowi operacyjnemu, tj. wycięciu włókniaka.

Zamiast Januszowej na stół operacyjny położono Duszowa.

Operację przeprowadził znany ginekolog krakowski dr Stanisław Nowak przy asyście pielęgniarki Marii Drożyńskiej. Dopiero po przeprowadzeniu zabiegu operacyjnego lekarz zorientował się, że Duszowa, młoda 31-letnia niewiasta została okaleczona w potworny sposób, gdyż wycięto jej całą macicę.

Prokuratura po przeprowadzeniu dochodzenia w tej skandalicznej sprawie postawiła w stan oskarżenia dra Nowaka i pielęgniarkę Drożyńską. Przewód sądowy wyjaśni dlaczego lekarz przed operacją nie sprawdził jakiemu zabiegowi ma być poddana pacjentka.

Do sprawy powołano kilkunastu świadków, oraz kilku biegłych lekarzy. (cz)

Marsz. Żymierski dokonał otwarcia roku szkolnego

w Oficerskiej Szkole Piechoty na D. Śląsku

W dniu 3 bm. odbyła się w jednym z miast Dolnego Śląska uroczystość otwarcia roku szkolnego w Oficerskiej Szkole Piechoty, na którą przybył Marszałek Polski Żymierski.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Marszałek odebrał raport od komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty, po czym dokonał przeglądu jednostek wojskowych. Po zakończeniu przeglądu, Marszałek w otoczeniu generalicji udał się na honorową trybunę, skąd wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu Marszałka zebrani udali się na główny plac miasta gdzie odbyła się defilada organizacji społecznych, instytucji, delegacji świata pracy oraz jednostek wojskowych. Zgromadzona ludność urządziła Marszałkowi owację. Zarząd Miejski wręczył Marszałkowi szereg pamiątek wojskowych dla Muzeum w Warszawie m. inn. historyczne mapy operacji wojskowych z okresu wojny francusko-niemieckiej w 1871 r. i niemiecko-duńskiej z r. 1864, które były własnością von Klucka.

Na zakończenie odbył się wspólny obiad w Oficerskiej Szkole Piechoty, podczas którego Marszałek przeprowadził serdeczne rozmowy z miejscowymi przodownikami pracy.

O CZYM SIĘ MÓWI
W NIEBANALNYCH DOMACH
„Moda i Życie Praktyczne"
Nr. 28 Kr 3554-1

ZA GRANICĄ PISZĄ

Faszyzm utrwala swe pozycje w Finlandii

„Literaturnaja Gazieta"

przed kilku tygodniami zamieściła artykuł pt.: „Trzecia droga Fagerholma". Artykuł ten, który demaskował reakcyjne oblicze rządu Fagerholma, był obszernie komentowany w prasie fińskiej i szwedzkiej. Obecnie „Literaturnaja Gazieta" publikuje list pewnego robotnika fińskiego, rzucający światło na prawdziwe ustosunkowanie się szerokich rzesz ludu fińskiego do manewrów reakcji fińskiej. Autor listu — Kansanmies, pisze:

„Tylko dzięki zagwarantowanym przez traktat pokojowy swobodom, demokraci fińscy nie siedzą jeszcze w więzieniach. Klika reakcyjna nadal marzy o wprowadzeniu reżimu faszystowskiego w Finlandii. Zwolennicy Fagerholma nie chcieli dopuścić do podpisania traktatu pokojowego ze Związkiem Radzieckim i tylko Zjednoczony Obóz Demokratyczny zmusił ich do tego.

Życzyłbym sobie by demokraci w walce z faszyzmem działali tak energicznie jak to czynili, gdy chodziło o podpisanie traktatu pokojowego z ZSRR. Faszyzm utrwala swe pozycje w Finlandii, chcąc jeszcze raz zaprzedać nasz naród. Otrzymuje on instrukcje z zewnątrz i usilnie się stara wciągnąć Finlandię do planu Marshalla. Reakcjoniści nie szczędzą frazesów „pokojowych", w rzeczywistości zaś przygotowują grunt pod nową wojnę".

Jedynie ofiarna walka klasy robotniczej i całej demokracji fińskiej może zniszczyć w zarodku niebezpieczeństwo odrodzenia faszyzmu w Finlandii. Związek Radziecki, prowadzący szlachetną politykę pokojową, szczerze pragnie ustalenia dobrych stosunków sąsiedzkich narodem fińskim.

Marsz. Sokołowski o kryzysie berlińskim

(Dokończenie ze str. 2-ej)

g) Dla utrzymania handlu między strefami i komunikacji międzynarodowej mocarstwa okupacyjne korzystać będą ze wszystkich dróg kolejowych i rzecznych.

Propozycje radzieckie zmierzają do normalizacji komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi. Gubernatorzy zachodni, pragnąc znaleść pretekst do zerwania rozmów, domagali się, aby sprawa komunikacji lotniczej została zdjęta z porządku dziennego. Wyrazili oni pogląd, że sprawa ta znajduje się w ich wyłącznej kompetencji.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że 30 listopada 1945 r. Rada Kontroli powzięła uchwałę, stwierdzającą, że komunikacja lotnicza między Berlinem a strefami zachodnimi będzie utrzymana jedynie dla zaspokojenia potrzeb wojsk okupacyjnych mocarstw zachodnich w Berlinie. Władze radzieckie oparły się w swych propozycjach na tej uchwale. Jest rzeczą oczywistą, że należało wprowadzić kontrolę organów radzieckich nad transportem towarowym, lądowym i lotniczym, aby nie dopuścić do nielegalnego przemycania walut.

Jakie było stanowisko władz radzieckich podczas rokowań berlińskich w sprawie wprowadzenia marki radzieckiej do Berlina i wycofania marki zachodniej?

Władze radzieckie kierowały się instrukcjami, jakie wszyscy gubernatorzy wojskowi otrzymali. Instrukcje te przewidywały, że marka radziecka będzie jedyną walutą w Berlinie, a marka zachodnia zostanie wycofana równocześnie z zniesieniem ograniczeń komunikacyjnych. Czterej gubernatorzy otrzymali w związku z tym szczegółowe wskazówki, dotyczące wymiany marek zachodnich na markę radziecką w stosunku 1:1, — instytucji bankowych i kredytowych, zagadnień budżetowych i t. d.

Rzecz jasna, że obowiązek regulowania obrotu pieniężnego Berlina powinien należeć do niemieckiego Banku Emisyjnego strefy radzieckiej. Dla kontroli nad praktycznym wykonaniem zarządzeń finansowych, związanych z wprowadzeniem jednej waluty w Berlinie, miała być powołana do życia komisja finansowa, składająca się z przedstawicieli czterech mocarstw. Jednakowoż gubernatorzy zachodni pragnęli rozszerzyć kompetencje wspólnej komisji finansowej do takich rozmiarów, aby uzyskać wpływ na politykę finansową strefy radzieckiej.

Co więcej, gubernatorzy zachodni domagali się, aby Bank Emisyjny strefy radzieckiej dostarczał instytucjom kredytowym zachodnich sektorów banknotów w nieograniczonej ilości. W ten sposób mogłyby zachodnie władze okupacyjne spowodować inflację w strefie radzieckiej.

Wyżej przedstawione propozycje nie świadczą o dobrej woli gubernatorów zachodnich. Wręcz przeciwnie, ujawnili oni agresywną chęć otrzymania możliwości wywołania chaosu gospodarczego w strefie radzieckiej. To stanowisko zachodnich władz okupacyjnych miało na celu zerwanie rozmów, aby nie dopuścić do wprowadzenia w życie porozumienia czterech mocarstw, osiągniętego w Moskwie.

Jak się przedstawiała sprawa nawiązania stosunków handlowych między Berlinem a strefami zachodnimi oraz innymi krajami?

Władze radzieckie dążyły do rozwiązania tego zagadnienia w sposób, odpowiadający wszystkim partnerom. W dniu 25 września br. rząd radziecki zgodził się na to, aby stosunki handlowe Berlina ze strefami zachodnimi i zagranicą odbywały się na podstawie licencji, wydawanych przez czterostronną komisję.

Propozycje zachodnich władz okupacyjnych idą jednak w tym kierunku, aby nie dopuścić do udziału administracji radzieckiej w regulowaniu handlu Berlina. Rzecz jasna, że radzieckie władze okupacyjne nie mogły dopuścić do tego.

Z faktów wyżej przedstawionych wynika, że **radzieckie władze okupacyjne już w pierwszym momencie rokowań berlińskich natknęły się na negatywne stanowisko gubernatorów zachodnich.** Choć komisje ekspertów dla spraw finansowych, komunikacyjnych i handlowych osiągnęły rozwiązanie wielu problemów to jednak gubernatorzy zachodni nie uważali za stosowne doprowadzić rokowań do końca. **Przebieg tych rokowań ujawnił, że gubernatorzy zachodni przystąpili do rozmów z postanowieniem zerwania ich.**

Jakie są perspektywy rozwiązania „kryzysu berlińskiego"?

Rząd radziecki zakomunikował 30 sierpnia, że gotów jest prowadzić dalsze rokowania w sprawie Berlina na podstawie porozumienia, osiągniętego w Moskwie w dniu 30 sierpnia. Od rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji zależy więc, czy dojdzie do porozumienia w sprawie Berlina. Wysiłki, zmierzające do rozwiązania problemu Berlina przy pomocy innych sposobów, obliczone są — rzecz jasna — jedynie na przedłużenie obecnej sytuacji w Berlinie, co nie może doprowadzić do takich rezultatów, na jakie liczą zachodnie władze okupacyjne.

„Sztuka musi być sprzęgnięta z życiem"

Szkoła dramatyczna u progu nowego roku pracy

W dniu 1 października Państwowa Szkoła Dramatyczna w Warszawie rozpoczęła drugi rok swego istnienia. Inauguracja roku szkolnego odbyła się uroczyście w Państwowym Teatrze Polskim, który jest chwilową siedzibą szkoły do czasu ukończenia remontu własnego lokalu. Będą nim wydzierżawione od KCZZ podziemia gmachu, sąsiadującego bezpośrednio z Teatrem Polskim.

Na inaugurację roku szkolnego przybyli oprócz uczniów i profesorów przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, świata aktorskiego i kulturalnego Warszawy. Dyrektor uczelni Aleksander Zelwerowicz stwierdził w swym przemówieniu, że korzystną okolicznością jest fakt powstania w Min. Kultury i Sztuki oddzielnego departamentu szkolnictwa artystycznego. Departament ten, sprawujący obecnie bezpośrednią władzę nad szkołami artystycznymi, będzie mógł kontrolować pracę szkoły dramatycznej, śledzić jej pracę. Taka kontrola jest niezmiernie potrzebna, gdyż szkolnictwo dramatyczne jest dopiero w stadium formowania swego programu i metod pracy.

W bieżącym roku Państwowa Szkoła Dramatyczna rozszerza czas trwania nauki do czterech lat (dotychczas — 3 lata). W czwartym roku absolwenci trzeciego kursu będą stale grali na scenie swojego teatru szkolnego, zarobkując już, lecz pod czujnym okiem swych profesorów. Stwarza to możliwości stawiania pierwszych kroków na scenie pod opieką wybitnych reżyserów, czego nie może mieć młody aktor, rozpoczynający pracę po ukończeniu szkoły na scenach prowincjonalnych. Nauka trwać będzie codziennie 7, a nie jak w ub. roku 6 godzin. Od 9—12 rano i od 14,30 — 18.30. Taki rozkład zajęć wyklucza oczywiście możliwość jednoczesnej pracy zarobkowej. Ponieważ jednak conajmniej 4/5 młodzieży ma bardzo skromne środki materialne, dyrektor Zelwerowicz zaapelował do obecnych na sali przedstawicieli władz z prośbą o zasilenie szkoły możliwie wysoką sumą na stypendia. Pieniądze te będą przeznaczone wyłącznie na dożywianie młodzieży i profilaktyczne leczenie. Młodzież powojenna nie odznacza się bowiem dobrym zdrowiem a zawód aktorski obok talentu i zalet umysłu wymaga dużo sił i wyjątkowej sprawności fizycznej. Predestynacja do gruźlicy, krótkowzroczność — są fatalne dla tego zawodu.

Począwszy od stycznia 49 roku uczelnia zostanie przekształcona w Państwową Wyższą Szkołę Aktorską, czyli zostanie podciągnięta do poziomu wyższych uczelni.

Zwracając się w końcowej części przemówienia do młodzieży, podkreślił dyr. Zelwerowicz konieczność związania się dzisiejszego aktora z bieżącym nurtem polskiego życia, który określił jako świadomy pęd budowania. Sztuka musi być dziś sprzęgnięta silnie z życiem państwa, społeczeństwa, z życiem każdego obywatela. Udział teatru w budowie nowego człowieka może być olbrzymi. Kandydaci na aktorów, jakimi są uczniowie szkoły dramatycznej, muszą pamiętać o tym, że w dzisiejszym teatrze żyje przede wszystkim zespół, który decyduje o poziomie przedstawienia, a nie „gwiazdy", królujące na scenie tylko na tle drugorzędnych ról. Dzisiejszy aktor nie może ulegać pokusom wygórowanych ambicji osobistych. Szkoła będzie tępiła złe przywary i niezdrowe tendencje, bo jej zadaniem jest nie tylko wychowanie aktorów, znających dobrze swoje rzemiosło, lecz również wychowanie ludzi, odznaczających się dobrymi cechami charakteru. Już na szkolnej ławie uczelni dramatycznej rozpoczyna się praca nad podnoszeniem poziomu artystycznego i godności zawodu aktorskiego.

W drugiej części uroczystości prof. Jerzy Kreczmar wygłosił wykład p.t. „Historia dramatu w szkole teatralnej". Wykład ten, przeznaczony dla młodzieży, był przystępnym wprowadzeniem w zagadnienie historii literatury dramatycznej, która jest jedną z głównych pozycji w programie każdej szkoły aktorskiej.

(ZKM.)

Okręg stołeczny inwalidów

pod sztandarem, ufundowanym przez społeczeństwo warszawskie

Na Placu Zwycięstwa odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia Okręgowi Stołecznemu Zw. Inwalidów Wojennych RP. sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo Warszawy.

W uroczystości wziął udział wiceminister Obrony Narodowej — gen. bryg. Jaroszewicz, w towarzystwie prezesa SRN Sankowskiego, wiceprezydenta miasta Jaszczuka i prezesa Zarządu Głównego Zw. Inwalidów ppłk. Kiełczyńskiego.

Po przemówieniu gen. Jaroszewicza, wręczeniu sztandaru i złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, nastąpiła defilada kompanii honorowej W.P., hufców S.P. oraz zebranych delegacji.

Wyścigi konne

WYNIKI GONITW NIEDZIELNYCH

Gon. 1, dyst. 1600 m., nagr. 50.000 zł. 1) Bari, 2) Eksmisja
Tot. 2640, fr. 330, 300, porz. 3690.

Gon. 2, dyst. 1800 m., nagr. 70.000 zł. 1) Chaldea, 2) Santa Cruz.
Tot. 1320, porz. 1860.

Gon. 3, dyst. 1200 m., nagr. 200.000 zł. 1) Triest, 2) Sanok.
Tot. 390, porz. 570.

Gon. 4, dyst. 3600 m., nagr. 100.000 zł. Płoty. 1) Sobiepan, 2) Sunfix.
Tot. 780, fr. 570, 1170, porz. 7230.

Gon. 5, dyst. 2400 m., nagr. „Wielka Warszawska" 400.000 zł. 1) Turysta, 2) Ruch.
Tot. 360, fr. 360, 420, porz. 720.

Gon. 6, dyst. 2600 m., nagr. 75.000 zł. 1) Lafite, 2) Cleverhof.
Tot. 630, fr. 810, 660, porz. 3180.

Gon. 7, dyst. 1200 m., nagr. 150.000 zł. 1) Raszyn, 2) Szczecin.
Tot. 1590, porz. 3990.

Gon. 8, dyst. 2400 m., nagr. 50.000 zł. 1) Bambus, 2) Brzytwa.
Tot. 2220, fr. 1020, 780, porz. 6450.

Gon. 9, dyst. 2200 m., nagr. 60.000 zł. 1) Rarissima, 2) Bel Canto.
Tot. 1590, fr. 540, 360, porz. 3270.

Triple: Chaldea, Triest, Sobiepan 7230.
Triest, Sobiepan, Turysta 1350.
Sobiepan, Turysta, Lafite 2430.
Turysta, Lafite, Raszyn 12330.
Lafite, Raszyn, Bambus 87000.
Raszyn, Bambus, Rarissima 62280.

Wychowanie fizyczne i sport

Wyeliminowanie z życia sportowego Polski Ludowej elementów wrogich klasowo

Specjalna Komisja GUKF i PZPN, której zadaniem było zbadanie działalności zarządu ŚL. OZPN zakończyła swe prace i wydała oficjalny komunikat, w którym czytamy, że:

1) mianowano pełnomocnika PZPN dla skoordynowania i przeprowadzenia prac Śl. OZPN oraz przygotowania i zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia okręgu, 2) zdyskwalifikowano i usunięto z życia sportowego Dublaszewskiego, Wietrznego, Stawarzyńskiego i Smelcerzyka za wrogie klasowo nastawienie do sportu robotniczego i wyciąganie korzyści osobistych z tytułu zajmowania stanowisk społecznych, 3) przyjęto do wiadomości i zatwierdzono rezygnację z zajmowanych stanowisk ob.ob. Alfusa, Sztuki (sekr. Śl. OZPN) i Antoszewskiego (kom. rew.).

Komunikat kończy się słowami: „Władze sportu polskiego przeprowadzą w przyszłości konsekwentne wyeliminowanie z życia sportowego Polski Ludowej elementów obcych o wrogim nastawieniu do klasy pracującej".

DĄBROWSKI POKONAŁ MIELOCHA W MISTRZOSTWACH WARSZAWY

Wyścig motocyklowy o mistrzostwo Warszawy zorganizowany przez KM Okęcie wywołał w stolicy wielkie zainteresowanie i mimo deszczowej pogody zgromadził wzdłuż trasy ok. 30 tys. widzów. Imprezę należy uważać za udaną, gdyż na starcie zebrała się doborowa stawka prawie wszystkich czołowych motocyklistów Polski. Nic w tym dziwnego, bo zawody te były ostatnią eliminacją wyścigowych mistrzostw Polski, która decydowała o zdobyciu zaszczytnych tytułów.

Padający z przerwami deszcz uniemożliwił zawodnikom osiągnięcie dużych szybkości, ale emocji było i tak dużo, szczególnie w ostatnim biegu klasy ponad 350 ccm. Pojedynek Mielocha z Dąbrowskim był nadzwyczaj zacięty, gdyż obaj zawodnicy jechali na nowych, wyścigowych Nortonach 500 ccm. Walka toczyła się ze zmiennym szczęściem (prowadzili na zmianę Mieloch — Dąbrowski — Mieloch) i dopiero w ostatnim okrążeniu udało się Dąbrowskiemu wyprzedzić Mielocha o 1 sek.

Wielką niespodzankę w tym biegu zrobili Markowski i Żymirski na sportowych Triumph'ach bijąc Nowackiego Fr., który jechał na wyścigowym Nortonie 500.

Dużo emocji dostarczył wyścig maszyn z wózkami, do którego stanęła rekordowa jak na nasze stosunki ilość zawodników, bo aż 6-ciu. Wygrał tu prowadząc od startu do mety wieloletni nasz mistrz Potajałło.

Nielada wyczynu dokonał Brun Stanisław na wyścigowym Nortonie 350. Jadąc ostrożnie po mokrej jezdni dwukrotnie zdublował wszystkich przeciwników i uzyskał czas o tyle lepszy od pozostałych zawodników, że zgodnie z regulaminem mistrzostw Polski nie zostali oni w ogóle sklasyfikowani.

Wyniki techniczne:

Klasa 5 do 130 ccm.: Wystartowało 8, ukończyło w czasie regulaminowym 3, kolejność na mecie: 1) Hennck Jan nr 7 (Pogoń — Kat.) — 19:27,6 szyb. przeciętna 65,7 km./godz., 2) Hennek H. nr 6 (Pog. — Kat.) — 19:33,0, 3) Szczurowski (Pol. — Bydg.) — 19:44,9.

Klasa A do 250 ccm: Start. 9, ukończ. 3: 1) Wolfinger nr 17 (Wisła — Krak.) — 24:55,4 szyb. przeciętna 76,9 km./godz., 2) Markowski nr 11 (Okęcie — W-wa) — 25:22,9, 3) Milewski nr 15 (Unia — Pozn.) — 26:54,0.

Klasa B do 350 ccm.: Start. 9, ukończył tylko Brun Stanisław nr 58 (PKM — W-wa) — 25:54,1, szyb. prz. 74.1 km /godz.

Klasa C/D ponad 350 ccm.: Start. 15. ukończ. 5: 1) Dąbrowski Jerzy nr 88 (PKM — W-wa) — 23:52.3 szyb. prz. 80 2 km /godz. 2) Mieloch Jerzy nr 86 (Lechia — Pozn.) — 23:53 2 3) Markowski nr 83 (Okecie — W-wa) — 24:57 ' 4) Żymirski (Okęcie — W-wa), 5) Nowacki Fr. (Unia — Pozn.)

Klasa F/G — z wózkami: Start. 6, ukończ. 2: 1) Potajałło T. nr 41 (Okęcie — W-wa) — 19:00,1 szyb. prz. 67,3 km./godz., 2) Kupczyk nr 42 (Okęcie — W-wa) 19:41,9.

ŚLĄSK ZREMISOWAŁ, ALE NIE STRACIŁ SZANS NA ZDOBYCIE PUCHARU KAŁUŻY

Przedostatnie spotkanie piłkarskie o puchar Kałuży przyniosły niespodzianki. Śląsk tylko zremisował i to szczęśliwie z Warszawą, a Poznań rozgromił Łódź. O zdobyciu pucharu zadecyduje więc mecz Śląsk — Łódź.

Warszawa — Śląsk 3:3 (1:) w Warszawie. Do przerwy gra jest wyrównana. Stroną atakującą są gospodarze, ale ich napad nie potrafi wyrobić sobie dogodnej pozycji strzałowej. Napad śląski lepiej zdobywa teren i jego akcje są bardziej niebezpieczne. W drugiej połowie meczu przewagę ma Warszawa, ale wszystkie akcje rozbija pomoc i obrona śląska. U gospodarzy wyróżnili się obrońcy Pruski i Wołosz oraz pomocnicy Wiśniewski i Wołosz. W drużynie Śląska pomoc i Cieślik w napadzie. Bramki zdobyli dla Śląska Cieślik w 20 min., Przecherka w 59 min. i 2 min. później samobójcza (Pruski), a dla Warszawy Górski w 35 min., Oprych z przeboju w 47 min. i Mordarski w 80 min.

Poznań — Łódź 6:0 (2:0) w Poznaniu. Liczono na zwycięstwo Poznania w spotkaniu z Łodzią o puchar ś.p. Kałuży, ale tak wysokie zwycięstwo gospodarzy jest niespodzianką.

Drużyna Poznania wystąpiła w odmłodzonym składzie i zagrała b. ambitnie. Atak często i niebezpiecznie strzelał. Od wyższej jeszcze porażki uchronił łodzian bramkarz Komar. Bramki dla Poznania zdobyli: Wojciechowski w 25 min. z karnego, Białas w 26 min., Jóźwiak w 48 min., Wojciechowski w 69 min., Jóźwiak w 77 min. i Czapczyk w 89 min. Sędziował Kukucki z Gdańska. Widzów 6 tys.

W KILKU WIERSZACH

Wyniki walk o wejście do Ligi: Szmobierki wygrały z Radomiakiem 3:0 (1:0) w Radomiu, Lechia pokonała PTC 7:2 (5:1) w Gdańsku.

CSEPEL (Budapeszt) — AKS 6:2 (4:0). Bawiący na Śląsku mistrz Węgier w szczypiorniaku Csepel pokonał chorzowski AKS 6:2 (4:0). Gra stała na wysokim poziomie technicznym. W drugim spotkaniu Węgry wygrali w Opolu z Leopolią 12:6.

Bratislava — Kraków 14:2 w boksie. Międzynarodowe spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Bratislavy i Krakowa rozegrane w Krakowie zakończyło się wysokim zwycięstwem Czechów. W rewanżowym spotkaniu Kraków wzmocniony zostanie Kasperczakiem, Antkiewiczem i Szymurą.

Gwardia gromi Polonię 14:2. Spotkanie o mistrzostwo A klasy WOZB Gwardia — Polonia zakończyło się porażką „polonistów" w stosunku 12:14. Jedyne 2 punkty dla Polonii zdobył Zagórski.

Węgry — Austria 2:1 (2:1) w piłce nożnej. W niedzielę w obecności prezydenta republiki węgierskiej Szakasitsa i premiera Dinnyesa rozegrano na stadionie „Ujpestu" międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Austria. Mecz zakończył się zwycięstwem Węgier 2:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Deak w 16-tej minucie i Szusza w 30-tej minucie

DYREKCJA SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO Nr. 37

w Dworach k. Oświęcimia

Przyjmie na stanowiska

nauczycieli:

a) etatowych
DWU NAUCZYCIELI J. POLSKIEGO
DWU NAUCZYCIELI MATEMATYKI
JEDNEGO NAUCZYCIELA FIZYKI
JEDNEGO NAUCZYCIELA CHEMII
JEDNEGO NAUCZYCIELA GEOGRAFII
JEDNEGO NAUCZYCIELA HISTORII
JEDNEGO NAUCZYCIELA NAUK POLIT.-SPOŁECZ.

b) nieetatowych
JEDNEGO NAUCZYCIELA RYSUNKÓW TECHN.
JEDNEGO NAUCZYCIELA ŚPIEWU.

Etat 21 godzin + godziny dodatkowe. Uposażenie przewidziane zarządzeniem Min. Przem. i Handlu Departament Szkolenia Kadr. Wymagane kwalifikacje: egzamin kwalifikacyjny (pożądane WKN). Mieszkania dla kawalerów zapewnione, dla żonatych w terminie późniejszym. Całodzienne wyżywienie dla etatowych nauczycieli opłatne dla nieetatowych za opłatą.

Do podania należy dołączyć: życiorys, przebieg dotychczasowej pracy, legalizowane odpisy świadectw, zezwolenie na przejście z dotychczasowego miejsca pracy.

Terminy zgłoszeń do dnia 7. 10. br. pod wyżej wymienionym adresem.

Kr. 3558-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Cegłę rozbiórkową dobrze oczyszczoną partie wagonowe poleca do natychmiastowej dostawy Wielkopolska Unia Gospodarcza, Poznań, Miła 8., telefon 34-14. Kr 3555-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-632, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej. nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego). Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95: w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Bielsko: Ostatni Stolmacha 16 tel. 501-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 209-71 — Wrocław Krupnicza 12, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Poznań 261-58. Administracja tel. 123-33 — Wybrzeże: Gdynia Maciwoja 9, tel. 222-07. Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

Sp. Wyd. „Czytelnik" Druk. Nr. 2.

B-62375

NA MIEŚCIE mówią...

...ŻE OBOK KONTROLI DEMOKRATEK, wyjeżdżających poza obręb Warszawy, należałoby jeszcze zająć się i tymi służbowymi autami, które przez cały dzień wędrują po ulicach i sprawdzić celowość takich wyjazdów. Dlaczego np. po jednego półdygnitarza (takiego, co mu zabrali ostatnio samochód) przyjeżdża pod dom pięciotonowe auto ciężarowe, dlaczego w lśniących Chevroletach jeżdżą psy i koty z kokardami na szyi, dlaczego tak wiele samochodów państwowych zatrzymuje się pod targowiskami, i wysiadają z wozów kucharki z koszykami po zakupy? Bardzo wdzięczny temat dla pp. kontrolerów. Radzimy bliżej się temu przyjrzeć.

Gmach PAST-y po odbudowie
znowu przyjmie warszawskie telefony

Zniszczony w czasie powstania gmach stacji telefonów, zwany „Baszta Cedergrena", aczkolwiek po wyburzeniu otaczających go ruin odsłonił się nagle i stał się widoczny z najodleglejszych dzielnic miasta, jest odcięty i niedostępny. Od poszerzanej Marszałkowskiej odgradzają go szlabany i tory linii kolejowych, od Bagna i Królewskiej — wzniesione parkany. Przed podejściem pod ten budynek wiszą ostrzegawcze tablice w rodzaju „Wstęp wzbroniony", „grozi zawaleniem" itd.

Ostatecznie po pokonaniu trudności przekroczenia bram wejściowych docieramy do biura budowy. Bo właśnie po upływie trzech lat, w czasie których „Baszta" pozostawała bez opieki, a losy jej ważyły się w biurach urbanistyki i planowania, zapadła decyzja odbudowania gmachu i urządzenia w nim Stacji Telefonów Warszawskich. Odbudowę powierzono SPB nr 2 i już od kilku tygodni trwają tu prace związane z usuwaniem gruzów i zabezpieczeniem poszczególnych skrzydeł gmachu przed dalszym niszczeniem.

Sprawa odbudowy PAST-y nie jest łatwa. W gmachu tym dosłownie wszystkie klatki schodowe zostały zburzone i nie było mowy o dostaniu się na jedno z wyższych pięter domu, którego wysokość wynosi 57 m. Wobec tego, że z niższych i najwyższych pięter zwisały całe bloki poszarpanych konstrukcji żelbetonowych, które każdej chwili mogły się zarwać, koły sząc się przy lada wstrząsie, prace związane z odgruzowaniem łączyły się z poważnym niebezpieczeństwem. W związku z tym na chodni ku ul. Zielnej zbudowano masywne rusztowania, na których ułożono prowizoryczną klatkę schodową.

Na każdym piętrze, których wysokość waha się od 4 do 9 metrów, nie pozostało nic poza zwałami popiołu i stopionego metalu. Od podłóg do stropów pną się powyginane szkielety konstrukcji stacyjnych, które spowija gmatwanina kabli i drutów. Wśród tych zwojów uwijają się robotnicy, uzbrojeni w nożyce, cęgi i młoty. Rusztowania podtrzymujące klatkę schodową kończą się przy 7 piętrze. Wyżej wejść nie możemy, ale za to z tej wysokości możemy podziwiać zręczność robotników. Jakimś cudem dostali się oni na szczyt gmachu i tam przy pomocy aparatów spalinowych tną siatki druciane i pręty, na których utrzymywały się w ciągu trzech lat betonowe szczątki bloków stropowych. Elementy te urywają się i toczą w dół jak lawiny.

Obecnie pracuje tu 46 robotników, przeważnie cieśli i metalowców. Prace zabezpieczeniowe trwać będą bez przerwy w ciągu zimy. Wiosną przyjdą tu pierwsze kadry murarzy, którzy zbudują nowe stropy i obmurują wyrwy w ścianach poszarpanego budynku. Roboty murarskie mają być ukończone w czerwcu przyszłego roku, a w roku 1950 całkowicie odrestaurowany i przebudowany gmach zostanie przekazany do dyspozycji Min. Poczt i Telegrafów.

Z wysokości 7 piętra Baszty rozciąga się widok na toczące się po szynach wagony kolei szerokotorowej, naładowane gruzem. Na całym terenie roi się od junaków S.P. zatrudnionych przy odgruzowaniu poszerzanej Marszałkowskiej. Za dwa lata z tego samego miejsca roztaczać się będzie jeszcze wspanialszy widok na już poszerzoną arterię Marszałkowskiej, która pochłonie ul. Zielną i przy której, po stronie nieparzystej, będzie stał odbudowany gmach PAST-y.

K. R.

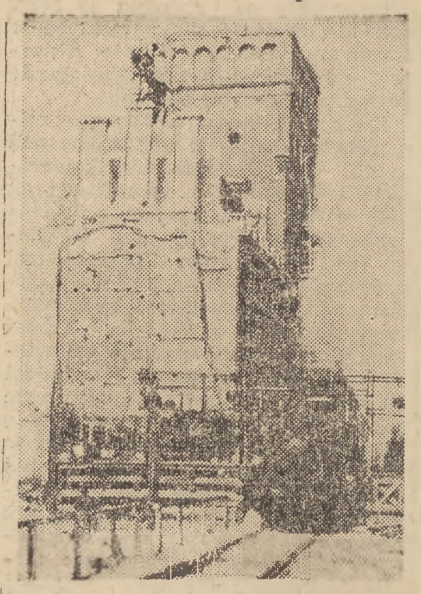

...odgradzają go szlabany i tory linii kolejowych...

Kamienice nad tunelem

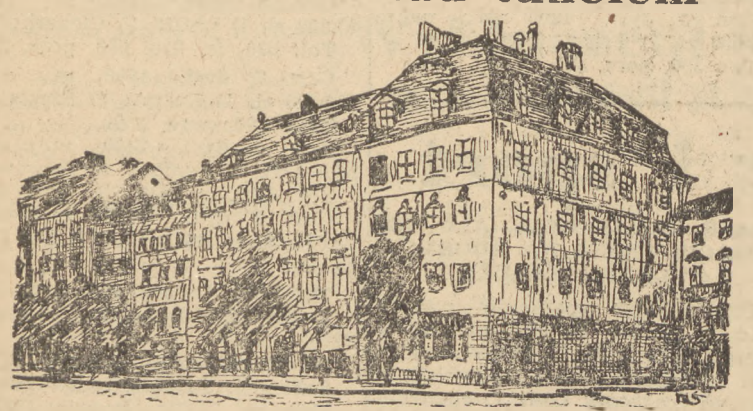

Zabytkowe kamienice Krakowskiego Przedmieścia stoją dziś w ruinie. Trzy z nich w ogóle wyburzono, bo przechodzi pod nimi tunel trasy W — Z. Jednak jeszcze w lipcu 1949 r. wszystkie te domy zostaną zrekonstruowane na płycie tunelu. Widoczna po lewej narożna kamienica Prażmowskich będzie siedzibą Zw. Literatów. Na parterze tego domu będzie się mieścił wylot schodów ruchomych, wiodących z poziomu wlotu tunelowego pod dzwonnicą kościoła Św. Anny.

Ostatnia niedziela
miesiąca odbudowy stolicy

Wczoraj w ostatnią niedzielę miesiąca odbudowy — stanęło do odgruzowywania Stolicy m. in. 115 pracowników Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 własnymi samochodami. Nad program pracowali urzędnicy Min. Komunikacji (200 osób — 8 samochodów) odgruzowując posesje pod Nr 7 i 7a przy ul. Okólnik, przeznaczając cegłę z tych posesji na budowę świetlicy na terenie Ogródka Jordanowskiego przy ul. Opaczewskiej.

Do pracy stanęli również członkowie delegacji Włoskich Związków Zawodowych, przybyli niedawno do Polski, członkowie kół partii robotniczych przy Min. Spraw Zagranicznych i Komunikacji oraz wojsko.

Parowóz na odbudowę Warszawy

W piękny sposób zamanifestowali czynną pomoc w odbudowie Warszawy pracownicy cywilni i wojskowi jednej z jednostek lotniczych. W ciągu września wyremontowali własnymi siłami i uruchomili zniszczony całkowicie parowóz wąskotorowy, postanawiając ofiarować go Warszawie do wywózki gruzu.

Ofiarodawcy pracowali przy remoncie maszyny w godzinach pozasłużbowych, zużywając 268 godzin pracy, a nadto przeprowadzili między sobą zbiórkę pieniężną i za uzbierane 35.000 zł. zakupili części wymienne.

Dziś w stolicy

Warszawa

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Nowoczesna Fotografika Polska" oraz „Grafika Tadeusza Kubalskiego" (Bruksela).

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Fantazy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Lord Jim" Conrada.

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Krwawe Gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Powrót".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Candida" Shawa.

TEATR NOWY (Poznańska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek".

TEATR (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans" N. Cowarda.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Pocfag widmo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny.

SALA YMCA (Konopnickiej 5) godz.: 19 „Zabusia" oprócz czwartków.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia „4 : 1", pocz. 17.30 i 19.30; niedziele i święta pocz. 15.15.

CYRK (Pl. Starynkiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Din - Dona.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Nicholaus Nicleby", pocz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19

PALLADIUM (Złota 7/9) „Zielone lata" pocz: 14.30, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56), „Decyzja prof. Milasa" pocz. 13, 15, 19 21. dla Zw Zaw 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Wakacje", pocz. 13, 15, 17. 21. Zw. Zaw 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 47, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2) „Krążownik Wareg" pocz. 15. 17. 21. Zw. Zaw. w niedz. i święta 13.

TĘCZA (Suzina 4): „As Wywiadu", pocz. 15 17. 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. i święta 13.

Radio

W dniu 5 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

12.04 Wiad. południ. 12.10 Konc. Ork. Detej. 12.35 Poradnik dla wsi. 15.30 „Piosenki i wiersze rosyjskie dla dzieci". 15.50 Muz. lekka z płyt. 16.00 Dz. popołudn. 16.30 „Co śpiewają i tańczą na Kujawach" aud. dla młodzieży. 17.00 Konc. popul. 17.50 „Nasze pojazdy" pog. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 18.35 Polskie pieśni ludowe. 18.52 „Przodownik pracy - wykładowca" pog. 19.00 Konc. Krakowskiej Ork. P. R. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 Konc. symf. z płyt. 22.00 Mozaika muz. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.30 „Z dziejów walk rewolucyjnych klasy robotniczej w Rosji" pog. Henryka Jabłońskiego. 17.45 Utwory popul. na skrzypce z tow. fort. 18.00 Dz. popołudn. 18.35 Muz. rozrywkowa z płyt. 19.00 „Nawrócony" słuch. 19.55 Muz. z płyt. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 „Francja przemawia do Polski". 21.35 Arie i duety. 22.00 „Podróż do Ziemi Świętej". 22.15 Konc. Polskiej Kapeli Ludowej. 22.58 Hymn.

„Reprezentacyjna" szmira w Warszawie

Do Warszawy ziechał zapowiadany na wiele dni naprzód — cyrk. Jak głosiły wielkie afisze, miał to być 1-szy reprezentacyjny cyrk pod dyr. Edwarda Manca — Din-Dona. Oczekiwany z utęsknieniem przez liczne rzesze, cyrk rozbił dnia pewnego namioty na pl. Starynkiewicza. W pierwszych dniach kasy cyrku oblegane były przez tłumy młodzieży i dorosłych. Tłumy te malały z dnia na dzień. Ostatnio widowiska odbywają się już przy słabo wypełnionej widowni. Od spędzenia dwóch godzin pod namiotem cyrku nie odstraszyły warszawiaków ani chłody jesienne, ani wysokie ceny biletów, (100 — 450 zł), ani trudności komunikacyjne, lecz po prostu „lipny", skandaliczny program.

Dwa koniki i dwa kucyki, — oto cała zwierzęco-artystyczna obsada. Czworonogi robiły wszystko, na co ich było stać, a nie stać ich było na wiele. Z pozostałych numerów jedynie popisy na rowerach, mizerna akrobatyka i ewolucje na stalowej linie były na poziomie cyrku prowincjonalnego. Żonglerka „Olimpii" i wyczyny podstarzałego mistrza, „antrepodystów" w ogóle nie wchodzą w rachubę i dalekie są od estetycznych widowisk. Trio Harrys-no jeszcze ujdzie, ale sztuczki karciane „Mistrza Nemo" i wyczyny wymiotującego żyletkami Sayera, to coś, na co już patrzeć nie można. Uszy puchną od słuchania błazeńskich kawałów. Nie jest to, jak głosi program, „komiczne intermezzo", lecz po prostu nieporozumienie, że ludziom o takim „intelekcie" zezwala się na produkcje słowne. Dla przykładu zacytujemy rozmówkę:

— Co ty szukasz?
— Pieniądze!
— Po jakiemu to?

Nadmienić również wypada, że orkiestra cyrkowa daleka jest od poziomu przeciętnej orkiestry produkującej się na bruku warszawskich ulic.

Na czwartej stronie drukowanego programu, wciskanego widzom za opłatą 50 złotych, umieszczono ogłoszenie treści następującej: „W ramach akcji, mającej na celu podniesienie poziomu artystycznego widowisk rozrywkowych w miesiącach letnich, przystąpiono do zorganizowania ośrodka wyszkoleniowego artystów widowiskowych".

Słuszność tej decyzji można ocenić właśnie po występach tego cyrku.

KeR

Żoliborska „ciuciubabka"
Pierw się robi a później myśli na ul. Mickiewicza

Żoliborzanie cieszyli się już wiele, że znikną małomiasteczkowe „kocie łby" z ul. Mickiewicza. Do robót przy zmianie nawierzchni i przebudowie jezdni przystąpiono bardzo energicznie i na ogół wszyscy spodziewali się, że wraz z otwarciem nowej Marszałkowskiej przejechać będzie można dalej wyasfaltowaną już ul. Mickiewicza.

Niestety płonne były nadzieje. **Pierwszą jaskółką pietrzących się trudności było oświadczenie BOS-u, że jeszcze nie opracowano projektu architektonicznego rozwiązania Pl. Wilsona i gładka nawierzchnia ul. Mickiewicza doprowadzona zostanie tylko do tego miejsca.** Można byłoby ostatecznie to przeboleć. Niebawem jednak zauważyć się da lo pewne osłabienie tempa przeprowadzanych robót. Zanosi się więc na to, że długo jeszcze pojazdy tłuc się będą na wybojach ul. Felińskiego i nieprędko pojadą po gładkiej i przebudowanej jezdni głównej arterii Żoliborza.

Aby „obrazek" obecnego stanu robót był pełny, trzeba też wspomnieć o fakcie, który ostatnio zdenerwował mocno mieszkańców tej dzielnicy, a nam przypomniał sławną już na całe miasto historię z ul. Chmielną (na odcinku N. Świat — Bracka), gdzie ciągle rozkopuje się jezdnię. Raz to czynią pracownicy wodociągów, drugi raz elektrycy, potem telefoniści, gazownicy itd.

Okazało się bowiem, że podkład pod asfaltowy środek nowej jezdni jest za wąski i robotnicy znów znaleźli się na początku wykonanej roboty: musieli obie krawędzie, przedtem już wykończone, zrywać, by poszerzać podkład pod asfalt prawie o metr.

Brawo planowa organizacja pracy! W ten sposób kierownictwo robót zapewnia sobie utrzymanie do pierwszych przymrozków. To, że ktoś na tym cierpi, lub niszczy cenny sprzęt mechaniczny — nieważne! Ważne jest jednak że wydaje się niepotrzebnie pieniądze, przeznaczone na odbudowę stolicy. Tego tolerować chyba nie można i ktoś powinien zainteresować się niezdecydowanym projektodawcą wykonywanych robót lub też jego zleceniodawcą.

(MW)

Brak rąk do pracy w Warszawie

Warszawski Urząd Zatrudnienia poszukuje coraz więcej robotników budowlanych. Wg. dzisiejszych zestawień Urzędu Zatrudnienia czeka praca na 581 wykwalifikowanych robotników budowlanych i na 3.229 niewykwalifikowanych. Jest również praca dla 45 metalowców. Dla kobiet — pracownic fizycznych bez specjalnych kwalifikacji są 23 wolne miejsca. Dla kobiet pracowniczek umysłowych bez kwalifikacji 6 miejsc, dla mężczyzn — 10. Dla mężczyzn z wykształceniem handlowym są 3 miejsca wolne, a dla techników — 20.

„Jak" jest rodowód człowieka mądrego"
wyjaśnia Nr. 8 „PROBLEMÓW" cena 100 zł.
Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży Kr. 3553-0

MEGAN

Dziennik Zażaleń

Lepne tabliczki

DO Redakcji
„RZECZYPOSPOLITEJ"
w miejscu

W dn. 30.9.49. „Rzeczpospolita" (nr 270 str. 1) zamieściła fotografię nowowybudowanego gmachu CUP i opatrzyła ją mylnym objaśnieniem, które brzmiało następująco:

„Przy zbiegu uliczek Frascati i Sejmowej, nad Skarpą, Centralny Urząd Planowania odbudował wypalony w czasie powstania gmach, przeznaczając go na mieszkania dla swych pracowników".

Źródło tej informacji stanowiła zapewne wystawiona przed nowym gmachem przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy tablica z napisem: „Budowa domu mieszk. dla CUP". Ponieważ ta blica ta stała się źródłem błędnej notatki, — Centralny Urząd Planowania prosi Redakcję, by zechciała dać wyjaśnienie, że nowowybudowany gmach CUP nie jest przeznaczony na mieszkania pracownicze, natomiast mieszczą się w nim biura niektórych departamentów CUP, biura Instytutu Gospodarstwa Narodowego oraz biura Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw.

Dyrektor Gabinetu Prezesa
(Mgr A. Hermelin)

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie (L. dz. Ref. Pras. 301/50/48) Centralnego Urzędu Planowania, redakcja Dziennika Zażaleń zwraca się przy sposobności oraz na tzw. marginesie do Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy z prośbą, by podobnie jak na gmachu CUP-u tak i na innych gmachach urzędowych wywieszała w dalszym ciągu lipne tabliczki.

Inaczej wydawać się może tzw. publice, że budujemy nieco za dużo gmachów urzędowych i nieco za mało budynków mieszkalnych.

A tak tabliczkę się wywiesi i już. Bo po co ludzie mają nosami kręcić?!

MEGAN

Tygodnik dla młodzieży
Cena 20 zł Prenumerata mies. 70 zł.
Konto P. K. O. I-8001 Kr 3552 0